Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 9 lutego 1938 Nr 39

Chora Liga

Setne posiedzenie Rady Ligi Narodów przeszło cicho. Bez fanfar jubileuszowych, bez bankietów i bez fraków uroczystych... Robiło wrażenie jeśli nie domu żałoby, w którym spoczywa umarły, to napewno — consilium lekarskiego radzącego w zatroskaniu o los ciężko chorego.

Liga jest istotnie poważnie chora. Czy wyzdrowieje? Niewiadomo! W każdym razie jedno trzeba powiedzieć:

— Polska nie ma żadnego w tym interesu, by ją dobijać.

DYSPROPORCJE.

Na temat choroby Ligi powiedzieli genewscy konsyliarze wiele. Wiele powiedzieli także na temat sposobów leczenia chorej.

Nie powiedzieli jednak rzeczy — zdaje się — najważniejszej:

— Liga Narodów od początku była wątłą, bo trochę chimeryczną, instytucją, a musiała dźwigać największy, jaki sobie można wyobrazić ciężar: zabezpieczenie pokoju międzynarodowego przez pilnowanie traktatów pokojowych.

Jeśli nie w tej dysproporcji między obowiązkiem Ligi, a jej siłami, tkwi źródło jej choroby, to go w ogóle nie znajdziemy. I, jeśli jest dla chorej Ligi ratunek, to tylko ten, by zrównoważyć jej obowiązki z jej siłami. Przez zmniejszenie obowiązków, a przez powiększenie jej sił.

Dla ilustracji tej prawdy zrobimy pewną dygresję historyczną.

Jesteśmy w okresie Wojny Trzydziestoletniej, która rozdzieliła Europę na dwa „bloki ideologiczne", a pół naszego kontynentu obróciła w perzynę. Ludzie szlachetni, albo pełnią samarytańską misję ratowania ofiar wojny (jak św. Wincenty a Paulo), albo myślą o zakończeniu straszliwej pożogi i zabezpieczeniu „trwałego pokoju". Nie brak wśród nich i marzycieli... Anglik Will Penn i Francuz Em. Crucé.

Realniejszy z tych dwóch utopistów, Crucé, występuje z planem wielkiego światowego związku panujących i państw. Mieliby do niego wchodzić następujący panujący z utrzymaniem wskazanej tym porządkiem hierarchii: Papież, Sułtan, Cesarz, Król Francji, Król Hiszpanii, — po tym już mniejsi: Persja, Chiny, Rosja, król Anglii, król Polski, Danii itd.

Realniejszy z tych dwóch utopistów, Crucé nie wyszedł poza granice utopii. Wiemy, jak wypadł pokój westfalski na zakończenie wojny trzydziestoletniej. Plan Crucé'go nie miał z nim nic wspólnego.

WYPOSAŻENIE LIGI.

Zwycięzcy w Wojnie Światowej (1914 — 1918) poszli na realizację utopii Francuza z 17 wieku. Stworzyli związek państw, nie wyposażony w żadną siłę, a kazali mu być żandarmem całego świata. Kazali mu stać na straży traktatów pokojowych, które dla tylu państw, (nie tylko zwyciężonych) były niewygodne, a nawet nienawistne. Dysproporcja zadań i sił...

Zapewne można było przez dłuższy czas utrzymać Ligę Narodów z pozorami zdrowia. — Ale pod warunkiem, że: 1) da się jej do dyspozycji siłę (np. w postaci armii międzynarodowej), — 2) a traktaty pokojowe, których jej kazano strzec, usunie się spod wszelkich dyskusyj.

Zamiast jednak realnej siły dano jej możność stosowania sankcyj; wojna włosko-abisyńska dowiodła, że sankcje nie przedstawiają żadnej wartości. A co się tyczy traktatów pokojowych, to nie tylko pozwolono na dyskusje nad nimi, ale nawet pozwolono Niemcom przekreślać jeden artykuł za drugim, aż w końcu bez protestu musiano przyjąć słowa Hitlera z ostatniego „Parteitagu", że — „Wersal już nie istnieje".

CZY JEST RATUNEK?

Oto i wszystko... Liga Narodów choruje, bo dano jej za mało sił do życia, a te, które jej dano, wyczerpała w trudzie nadmiernym — strzeżenia traktatów pokojowych, które dziś o tyle realną przedstawiają wartość, o ile za nimi z bronią u nogi stoją same zainteresowane narody.

W dotychczasowej postaci Liga jest już niemożliwa. Wszyscy sobie z tego zdają sprawę. — Nowa L. N. musi być inną. Dotychczasowa Liga Narodów musiałaby się wyrodzić w blok państw kilku przeciw innemu blokowi. Jeśli zaś tego smutnego losu ma uniknąć, to trzeba zakreślić jej mniejsze zadania, a zwiększyć jej siły przez przyciągnięcie tych państw, które dziś jej nie uznają.

Inna rzecz, czy to jest już dziś możliwe. Czy Japonia, Niemcy, Włochy byłyby gotowe wrócić do niej, zakosztowawszy korzyści działania na własnę rękę?

Ale w takim razie Liga Narodów byłaby skazana na śmierć, a jej śmierć byłaby bezpośrednią zapowiedzią wybuchu wojny światowej.

J. P.

Wielkie zwycięstwo powstańców
osobistym dziełem gen. Franco

Saragossa, 8. II. (PAT). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że operacje, które doprowadziły do niebywałych w dziejach wojny hiszpańskiej sukcesów wojsk powstańczych, zostały przygotowane i przeprowadzone osobiście przez gen. Franco. W rejonie Sierra Palomera samoloty powstańcze rozrzuciły ulotki, wzywające przeciwników do poddania się. W czoraj rano wojska powstańcze zajęły wieś Peralejos (15 km na północny wschód od Teruel) i wiele okolicznych wiosek. Według zeznań jeńców, w Sierra Palomera znajdują się jeszcze dwa oddziały dywersyjne.

Pogrom czerwonych

Salamanka, 8. II. (PAT). Wielka kwatera główna komunikuje: Na odcinku Alfambra postępujemy naprzód i po złamaniu oporu nieprzyjaciela dotarliśmy do rzeki Alfambra. Zajęliśmy wsie: Perales de Alfambra i Alfambra. Zajęliśmy również pozycje Cana Remonda, wzgórze 1060, Cabeza Aguda, Santa Quitera, wzgórza panujące nad wsiami Peralejos i Los Valles. Dalej prowadzimy oczyszczenie terenu, pokrytego trupami wrogów. W niedzielę wieczorem dwa bataliony nieprzyjacielskie spośród okrążonych w Sierra Palomera, usiłowały wymknąć się i rozpoczęły bitwę. Zostały one zniszczone doszczętnie. Zajęliśmy główne pozycje Sierra Palomera, nieprzyjaciel ratował się ucieczką w kierunku Torre la Carcel, gdzie 2.000 ludzi poddało się. Liczba zabitych i rannych jest olbrzymia. W dniu dzisiejszym wzięliśmy do niewoli przeszło 3000 osób. Nasze straty są nieznaczne. Działalność naszego lotnictwa była niezmiernie ożywiona. Eskadry lotnicze bombardowały znajdującego się w ucieczce nieprzyjaciela, urządzając prawdziwą rzeź. Podczas wspaniałej bitwy powietrznej strąciliśmy 7 samolotów „Martin Bombery" i „Curtis".

* * *

Saragossa, 8. II. (PAT). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi: Lotnictwo powstańcze wykryło w okolicy wsi Escorihuela koncentrację oddziałów rządowych, złożonych z piechoty, artylerii i czołgów. Zrzucone przez samoloty powstańcze bomby spowodowały straty, sięgające 1000 osób. Lotnictwo rządowe wykazywało wczoraj ożywioną działalność, usiłując parokrotnie bombardować pozycje powstańcze, zmuszone jednak zostało do przyjęcia kilku bitew powietrznych, w czasie których straciło 12 samolotów. Piechota postępuje nadal naprzód i wieczorem, nie spotykając się z oporem, doszła do rzeki Alfambra na północ od Villalba Lalta.

W. Brytania grozi Hiszpanii

Londyn, 8. II. (PAT). Minister Eden zawiadomił dziś oficjalnie Izbę Gmin o postanowieniu rządu brytyjskiego do wszystkich łodzi podwodnych, napotkanych w strefie przydzielonej do patrolowania przez układ w Nyon. Analogiczna akcja postanowiona została przez rządy francuski i włoski.

Przechodząc następnie do wypadku zatopienia statku „Alcira", oświadczył min. Eden, że reprezentant rządu brytyjskiego w Salamance otrzymał polecenie poinformowania władz powstańczych, że „cierpliwość rządu brytyjskiego już się wyczerpała, i że nie będzie on w dalszym ciągu ograniczać się jedynie do protestów i żądania odszkodowania, lecz zastrzega sobie na wypadek powtórzenia się podobnych wypadków prawo zastosowania bez uprzedniego ostrzeżenia wszelkich represyj, które uzna za stosowne".

Komentarz rządu powstańczego

Salamanka, 8. II. (PAT). Radio ogłosiło o północy komunikat prasowy, zawierający deklarację min. Edena i następujący komentarz: 1) Nie tylko nie istnieje dowód, że storpedowanie statków może być nam przypisane, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa torpedowanie zostało spowodowane przez czerwonych, którzy w wojnie międzynarodowej widzą lekarstwo na swoją katastrofalną sytuację.

2) Czy istnieje w Hiszpanii narodowej odpowiedzialny rząd? Jeżeli tak, nie wiemy, dlaczego nie przyznaje mu się praw kombatantów. Jeżeli nie — nie rozumiemy dzisiejszych deklaracyj.

3) W sprawie informacyj dotyczących represyj musimy powiedzieć, że nie wątpimy w potęgę morską Anglii. Jednakże nie sądzimy, by było najbardziej wskazanym używać tej siły przeciwko krajowi dotkniętemu wojną domową.

4) Nie sądzimy, aby nasza święta wojna domowa miała coś wspólnego z przedsięwzięciem kolonialnym i by mogła wywołać nieusprawiedliwiony gniew, zwłaszcza ze strony kraju, znanego z poczucia umiaru.

Przyczyny wyprawy myślenickiej
w świetle przewodu sądowego

Lwów, 8. II. (Telef.). Dziś w procesie inż. Doboszyńskiego przesłuchiwano dalszych świadków. Jako pierwszy zeznawał słuchacz Uniw. Jag. Jacek Dziewoński, który pracował z oskarżonym w Stron. Narodowym i żalił mu się na trudności, na które natrafia w pracy politycznej. Po zabójstwie min. Pierackiego aresztowano go i wytoczono mu proces pod zarzutem, że powiedział, rzekomo iż przychodzi czas rewolucji przeciwko żydom i krwawego rozprawienia się z nimi. Sąd uwolnił go od zarzutów. Drugi raz był pociągnięty do odpowiedzialności pod zarzutem rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości, że żydzi zapełniają urzędy w Krakowie. Sąd skazał go na karę. Nie apelował, bo złośliwa ręka odcięła pouczenie na przysłanym mu wyroku. Trzeci raz skazano go na 14 dni aresztu pod zarzutem udziału w wystąpieniach antyżydowskich, choć udziału w nich nie brał. — Świadek żalił się inż. Doboszyńskiemu, że przodownik policji Darłak zabierał z poczty dzienniki narodowe, twierdząc, że są skonfiskowane, które świadek abonował. Nie zwracał się świadek z zażaleniem do władz, gdyż uważał, że to nie odniesie żadnego skutku. Starosta Bassara podejrzewał świadka o chęć zrewolucjonizowania powiatu, ale tego świadkowi w procesie nie udowodniono. Żalił się inż. Doboszyńskiemu, że w powiecie myślenickim kolportuje się jawnie broszurę „Endecja bez maski“, zaś przodownik Darłak mówił mu:

„NIE MAMY ROZKAZU TĘPIENIA KOMUNISTÓW I ZŁODZIEJÓW LECZ WAS“.

Nawet naczelnik sądu w Dobczycach miał powiedzieć:

„NIE ZDAJECIE SOBIE SPRAWY Z TEGO, ŻE JESTEŚCIE NA CZARNEJ LIŚCIE I NIGDZIE W POLSCE NIE DOSTANIECIE POSADY“.

Świadek mówi, że kiedy raz był przetrzymywany w areszcie dokonano w jego mieszkaniu rewizji, ale niczego nie zabrano. Zapytał się komendanta posterunku w Myślenicach, dlaczego nie zajmują się złodziejami, a wówczas ten oświadczył: Musimy się wami zajmować i nie mamy czasu na ściganie złodziejów.

Św. Kowalski, murarz, żalił się Doboszyńskiemu na prześladowanie Stron. Nar. w Dobczycach. Starosta Bassara zakomunikował świadkowi za pośrednictwem burmistrza Myślenic, że albo da mu 6 miesięcy Berezy, albo wszystko co zechce, jeżeli porzuci Stron. Narodowe. Kowalski oświadczył, że tego nie zrobi, toteż wciąż był pilnowany przez policję. Jeden z dalszych świadków Dulski, wszedłszy na salę, podniósł prawą rękę.

Przew.: Co to? Czy już pan chce przysięgać?

Świadek odpowiada, że chciał w ten sposób pozdrowić obecnych, na co przewodniczący oświadcza, że we Lwowie pozdrawiają skinieniem głowy. Przewodniczący zaznacza, że mógłby świadka ukarać, ale tym razem mu jeszcze daruje. Wywiązuje się rozmowa na temat kary orzeczonej na świadka. Świadek twierdzi, że był ukarany za to, że żona pożyczyła żydom 900 zł na półtora procent miesięcznie. Żyd płacił 4 lata, potem zaskarżył do sądu i wygrał. Przed procesem poszedł świadek do żyda. W toku rozmowy tak go żyd zdenerwował — powiada — że go „rypnął“, aż mu okulary spadły. I za to dostał 4 miesiące. Żyd nie skarżył, tylko policja. Prokurator przedkłada dokumenty, z których wynika, że świadek był karany również za fałszywe zeznania.

Świadek Józef Sobieski, emerytowany inspektor z Krakowa zeznawał w sprawie niezatwierdzenia przez władze statutu chrześcijańskiej kasy bezprocentowej w Krakowie.

Obszerne zeznania złożył świadek Franciszek Jelonkiewicz, referent organizacyjny Stronnictwa Narodowego w Krakowie. Na żądanie prokuratora świadka zaprzysiężono. Świadek Jelonkiewicz współpracował dłuższy czas z inż. Doboszyńskim w powiecie krakowskim. Przedstawia on metody policji stosowane wobec Stronnictwa Narodowego w powiecie krakowskim. W sądzie tych spraw nie dochodził, gdyż — jak się wyraża — było ich tyle, że

NIGDY BY Z SĄDU NIE WYCHODZIŁ.

Następny świadek Bąkowski, sekretarz generalny Związków Zawodowych „Praca Polska“, przedstawił sprawę zwlekania przez Ministerstwo Opieki Społ. z zatwierdzeniem statutu Zw. Zawodowego Pracowników Budowlanych „Praca Polska“, założonego przez oskarżonego Doboszyńskiego. Statut ten leżał niezatwierdzony w Ministerstwie przez dwa lata. Przy tej sposobności świadek przedstawił sytuację na terenie robotniczych związków zawodowych w Krakowie. Świadek W. Gawin z Rybnej, opowiada o przebiegu obchodu ludowego w Rybnej, urządzonego przez tamtejsze Koło Stron. Ludowego. Na obchodzie było wielu komunistów i prócz pieśni kościelnych oraz „Roty“, śpiewano także Międzynarodówkę i inne pieśni komunistyczne.

Dużo wesołości wniosły do sali zeznania świadka Wyroby, rymarza z Liszek, prezesa Stron. Ludowego na pow. krakowski. Wyroba swobodnie i ze swadą opowiada o działalności Doboszyńskiego i swojej z nim styczności w politycznej pracy. Charakteryzuje on prace inż. Doboszyńskiego bardzo korzystnie i podkreśla, że mimo, iż był to jego konkurent polityczny, ustosunkował się do pracy oskarżonego przychylnie, gdyż była to praca pozytywna i o dużych wartościach narodowo-wychowawczych. Miała ona wielkie znaczenie dla okolicy, zagrożonej przez działalność wywrotową komunistów.

Świadek Wincenty Kuglin z Prądnika Czerwonego, nic nie wniósł do sprawy. Zapytany przez prokuratora, czy rozmawiał z Doboszyńskim, odpowiada, że nie rozmawiał, wobec czego przewodniczący zrezygnował ze stawiania mu pytań. Zadali mu tylko pytania oskarżony Doboszyński oraz obrońcy na temat nasilenia komunizmu w powiecie krakowskim. Świadek Płonka Franciszek stolarz z Czyżyn mówi o utrudnianiu akcji Stron. Narod. w Czyżynach, gdzie policja stała na stanowisku, iż Stron. Narodowe jest nielegalną organizacją i jako takie ma działalność wzbronioną. Natomiast zebrania dra Drobnera, na których wygłaszane były przemówienia o charakterze komunistycznym, odbywały się tam spokojnie.

Pos. Duch zrezygnował
z wniesienia projektu nowej ordynacji wyborczej

Warszawa, 8. II. (Telef.). Poseł dr Duch złożył dziś Klubowi Sprawozdawców Parlamentarnych następujące oświadczenie: **Ulegając sugestiom moich wyborców, którzy na wszystkich zebraniach sprawozdawczych domagali się zmiany ordynacji wyborczej, postanowiłem porozumieć się z moim kolegą posłem Jedynakiem i kilku posłami krakowskiej grupy regionalnej i na własną rękę opracować projekt nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Projekt został ostatecznie ustalony i zredagowany w dniu 22 stycznia i miał być zgłoszony do laski marszałkowskiej w dniu 1 lutego b. r. Pragnąc zapewnić projektowi szanse przejścia, rozpocząłem rozmowy z kolegami, aby ich zainteresować tym zagadnieniem. Po nawiązaniu kontaktu z wielu kolegami z różnych grup regionalnych, nabrałem przekonania, że sprawa zmiany ordynacji wyborczej nie leży w sferze zainteresowań Sejmu i żaden projekt zmiany ordynacji wyborczej nie ma najmniejszych szans przejścia w parlamencie. Ponieważ wnoszenie projektu w tych warunkach miałoby jedynie znamię demonstracji bez żadnych praktycznych skutków, zrezygnowałem dobrowolnie z wniesienia go w tej sesji do laski marszałkowskiej z tym jednak, że projekt jest do dyspozycji Sejmu i może być w każdej chwili samodzielnie lub z innymi projektami zgłoszony jako wniosek poselski, o ile Sejm dojdzie do przekonania, iż sprawa nabrała aktualności.**

Zaznaczyć należy, iż projekt posła Ducha w ostatecznej redakcji bardzo niewiele różnił się od ordynacji obecnej. W szczególności zatrzymano owe kolegia wyborcze, układające listy kandydatów z tą tylko różnicą, że kolegia miałyby być wyłonione w drodze powszechnych wyborów. Widocznie nawet ta stosunkowo niewielka zmiana ordnacji tak przerażła obecnych posłów, że projekt uznali za niemożliwy do przyjęcia.

Budżet Min. Sprawiedliwości
w Komisji Senackiej

Warszawa, 8. II. (Telef.). Choć dyskusja w pełnym Sejmie rozpocznie się dopiero w czwartek, to jednak prace Senackiej Komisji Budżetowej nad preliminarzem są już w pełnym toku. Dziś Komisja rozpatrywała budżet Min. Sprawiedliwości, przy czym dyskusja i zakres poruszanych spraw nie wiele się różniły od debat w Sejmowej Kom. Budż. Referent sen. Fudakowski podniósł, że stan etatów sędziowskich uległ w roku 1937 pogorszeniu wobec wzmożonego napływu spraw we wszystkich instancjach. Pogorszenie to jest znaczne. — Sprawozdawca twierdzi, że brakuje 514 etatów sędziowskich i prokuratorskich. Sądzi on, że wpływy Ministerstwa z opłat sądowych będą wyższe od preliminowanych o przeszło 1,245.000 zł i proponuje aby podwyższyć o milion wydatki na utrzymanie więźniów, a o 200.000 zł wydatki na remont budynków więziennych. W dyskusji senatorka Fleszarowa zapytała, czy p. minister nie uważa, że zamiast stosowania wysyłania w drodze administracyjnej do Berezy nie byłoby pożądane ze względu na poczucie praworządności wprowadzenie odpowiedniego postępowania sądowego. Senatorka Fleszarowa twierdzi, że należałoby wprowadzić specjalne sądy dla spraw rodzinnych, które są tak subtelne, że powinny być traktowane oddzielnie. Mówczyni domagała się także zorganizowania przy sądach grodzkich specjalnych oddziałów dla nieletnich.

Warszawa, 8. II. (Telef.). Dziś odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Ochrony Pracy. Na porządku dziennym jest projekt ustawy o czasowej obniżce składek w ubezpieczeniach emerytalnych i od wypadków. Projekt rządowy przewidywał, iż obniżkowe składki, stosowane przez rok 1936 i 1937, winny być nadal stosowane do 31-go marca 1939 r. Przeciwko temu wypowiedział się w styczniu r. b. ogólno-polski kongres pracowników umysłowych.

Kongres wychodził z założenia, że wobec szybkiego wzrostu liczby uczestników ubezpieczeń, obniżka wkładek może osłabić jego podstawy finansowe. Komisja Sejmowa większością głosów podzieliła to stanowisko i projekt rządowy odrzuciła. Nadto na posiedzeniu rozpatrywano projekt ustawy rządowej o robotnikach portowych i postanowiono odroczyć jego załatwienie do czasu zbadania sprawy w Gdyni.

Powstańcze łodzie podwodne unieruchomione?

Londyn, 8. II. (PAT). Komentując zarządzenia francuskiej i brytyjskiej admiralicji w walce z korsarskimi łodziami podwodnymi „Daily Herald“ stwierdza, że Majorka, baza łodzi podwodnych gen. Franco, została ub. nocy okrążona przez kordon brytyjskich i francuskich kontrtorpedowców, które skoncentrowane zostały w wykonaniu postanowień wzmocnienia patroli morskich w ramach układu w Nyon. — Rzeczoznawcy uważają, pisze dziennik, że łodzie podw. gen. Franco nie będą w stanie przerwać się przez ten kordon i dotrzeć do szlaków, przeznaczonych dla żeglugi do portów hiszpańskich.

Badanie możliwości emigracyjnej w Polsce

Warszawa, 7. II. (Tel.). W niedzielę przybył do Warszawy szef sekcji bezrobocia, zatrudnienia i emigracji Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie dr P. Vaelbroeck, który w ciągu tygodniowego pobytu w Polsce *zapoznawać się będzie z polskimi zagadnieniami populacyjnymi a przede wszystkim z potrzebami emigracyjnymi.* Program jego pobytu przewiduje rozmowy z władzami polskimi w sprawie planu i kierunku prac emigracyjnych, zwłaszcza osadnictwa zamorskiego i ochrony pracowników emigracyjnych lub przebywających na obczyźnie. W ciągu dwu dni minionych p. Vaelbroeck odbył szereg konferencji w Min. Opieki Społecznej i Min. Spraw Zagr. a zarazem w Międzynarodowym Tow. Osadniczym. Dziś odbyła się dalsza konferencja z jego udziałem w Instytucie Op. Społecznej poświęcona omówieniu zagadnienia bezrobocia wśród młodzieży. W czwartek dr Vaelbroeck wyjedzie do Centralnego Okr. Przemysłowego.

Ze spraw polsko-niemieckich

Warszawa, 8. II. (Telef.). Na piątkowej audiencji u p. premiera przywódca mniejszości niemieckiej w Polsce senator Wiesner przedłożył szefowi rządu memoriał w sprawie stosowania ustawy o ochronie pasa granicznego, **która zdaniem autorów memoriału zagraża stanowi posiadania niemieckiego na pograniczu zachodnim.** Organizacje polskie na Pomorzu i w Poznaniu zamierzają w najbliższym czasie wystąpić do rządu z memoriałem wskazującym na wzrastający w ostatnich latach stan posiadania niemieckiego w Wielkopolsce i na Pomorzu, głównie w strefie nadnoteckiej i innych powiatach pogranicznych.

Spisek przeciwko Hitlerowi

przyczyną zmian w armii?

Sensacyjne doniesienia prasy francuskiej

Warszawa, 8. II. (tel. wł.). Korespondent „Kuriera Warszawskiego“ donosi z Paryża, iż wielkie dzienniki informacyjne podają w sensacyjnej formie nowe doniesienia z Berlina, według których tło ostatnich przesunięć w Rzeszy ma być inne zupełnie, niż pierwotnie przypuszczano.

Grupa generałów Reichswehry z v. Fritschem na czele utworzyć miała spisek monarchistyczny, mający na celu obalenie rządów narodowo-socjalistycznych i ogłoszenie głową państwa ks. Wilhelma.

„Paris Soir“ donosi nawet, iż po wykryciu spisku przez Gestapo, rebelianci okupowali w ciągu czterech dni niektóre gmachy rządowe w Berlinie, występując otwarcie przeciwko rządowi. Gen. von Fritsch zarzuca się też utrzymywanie bliskiego kontaktu z rozstrzelanym marsz. Tuchaczewskim.

Wzgląd na Reichswehrę skłonić miał kanclerza Hitlera do bezkrwawej i dyskretnej likwidacji spisku.

Paryskie koła polityczne przyjęły wiadomość powyższą z wielkim sceptycyzmem, oczekując jej sprawdzenia. Baczniejszą uwagę zwrócono natomiast na doniesienie o odwołaniu ambasadora Rzeszy hr. Schulenburga i o tym, że następca jego nie będzie mianowany.

Berlin zaprzecza

Berlin, 8. II. (PAT). Paryski „Le Temps“ zamieścił dziś wiadomość „od przygodnego korespondenta“ w Bazylei, zawierającą szereg sensacyjnych szczegółów o okolicznościach, wśród których odbyły się jakoby ostatnie zmiany w armii niemieckiej. Doniesienie to stwierdza, jakoby szef policji politycznej Himmler miał doręczyć kanclerzowi memoriał, stwierdzający, że gen. Fritsch przygotowuje w Niemczech restaurację monarchii, dalej, że w Berlinie był przygotowywany wojskowy zamach stanu i że urzędowe czynniki niemieckie określają powyższe doniesienia dziennika francuskiego jako zmyślone — opowieści w stylu Maurycego Leblanca, których nikt w Berlinie nie traktuje poważnie. Do kategorii fałszywych informacji należy również wiadomość, jakoby Himmler kazał aresztować gen. Fritscha. Czynniki rządowe w Berlinie oświadczają, że każdy, kto chce, może zobaczyć, jak gen. Fritsch chodzi swobodnie po ulicy, a Himmler w ostatnich dniach wypoczywał w swej posiadłości poza Berlinem.

—o—

W. Brytania za porozumieniem z Włochami

Londyn, 8. II. (PAT). W kołach zbliżonych do Foreign Office zaznacza się od dwóch dni doniosła zmiana nastrojów w stosunku Włoch na rzecz bardziej życzliwej oceny możliwości dojścia do porozumienia.

Min. Eden, zapytany w Izbie Gmin, na temat pogłosek, jakoby rząd włoski zamierzał skierować do Hiszpanii nowe posiłki wojskowe, oświadczył z naciskiem, *że nie otrzymał żadnego potwierdzenia tych informacji.*

W miarodajnych kołach brytyjskich wypowiadają się co do widoków dalszej współpracy z Włochami w komitecie nieinterwencji na ogół optymistycznie. W ciągu bieżącego tygodnia zamierzone jest jeszcze odbycie wyczerpującej rozmowy między min. Edenem a ambasadorem Grandim zanim w piątek obradować będzie podkomitet nieinterwencji.

Narazie trudno jest ustalić na czym brytyjskie czynniki opierają swój optymizm co do możliwości porozumienia brytyjsko-włoskiego. Wydaje się, że Mussolini poszukuje porozumienia z W. Brytanią a Londyn reaguje dziś na ofertę włoską *bardziej życzliwie, aniżeli tydzień temu.* Nie wykluczają, iż wpłynęły na to wydarzenia niemieckie.

Przed doniosłą decyzją

Londyn, 8. II. (PAT). Dzienniki londyńskie rozpisują się szeroko o nowych możliwościach porozumienia brytyjsko-włoskiego. Spodziewane jest, że dziś lub jutro min. Eden odbędzie znowu rozmowę z ambasadorem Grandim.

Duże znaczenie przywiązywane jest także do piątkowego posiedzenia komitetu nieinterwencji, na którym min. Eden ma przewodniczyć. O ile rozmowa min. Edena z amb. Grandim doprowadzi do uzgodnienia poglądów włosko-brytyjskich na sprawę wycofania ochotników, piątkowe posiedzenie *może nabrać, zdaniem dziennika, wielkiego znaczenia.*

Prasa ujawnia, że plan przeprowadzenia całej akcji wycofania kosztować będzie 2 i pół miliona funtów szt., z czego na W. Brytanię, Francję, Włochy, Niemcy i Sowiety *przypadnie w równych częściach 80 proc. całej tej sumy.* Udział W. Brytanii wynosiłby więc 360 tys. funt. szterl. i gabinet brytyjski wydatek ten już zatwierdził.

Niektóre dzienniki przewidują, że w razie pomyślnego biegu rozmów włosko-brytyjskich, *Mussolini usiłować będzie uzyskać większą pożyczkę w City londyńskiej.*

Niezwykły skandal w salinach wielickich

KILKUNASTU KOLEJOWYCH DYGNITARZY NIEMIECKICH WPADŁO DO JEZIORA W KOMORZE PIŁSUDSKIEGO.

W poniedziałek po południu, w czasie zwiedzania przez wycieczkę niemieckich dygnitarzy kolejowych salin wielickich, wydarzył się przykry wypadek. **Podczas przewożenia gości przez jezioro w komorze Piłsudskiego, gdy prom znalazł się na środku jeziora, woda zaczęła zalewać pokład. Na promie znajdowali się wówczas m. in. syn wiceministra Kleinmanna, prezesi niemieckich dyrekcyj kolejowych: dr Bürger, dr Baumann, dyr. Sonnerlatte, dr Hausstein, dalej dyr. Czerniewski z małżonką, radca Makomaski z małżonką, radca Szelichowski z małżonką, radca Dobijewski z małżonką, p. Rosińska, czterech członków wycieczki czeskiej itd.**

Prom zaczął szybko zanurzać się w wodzie, która pasażerom poczęła sięgać do pasa. Panowie, nie tracąc przytomności, poczęli ratować kobiety. Trzeba było brnąć po pas w wodzie, by dojść do brzegu. Wypadek wywołał w pierwszej chwili wśród uczestników wycieczki panikę, która powiększyła się, gdy towarzyszący wycieczce sztygar w zdenerwowaniu mimowoli podpalił jednemu z dygnitarzy niemieckich ubranie. Na szczęście słona woda szybko zlikwidowała ogień.

Przypuszczać należy, że winni przykrego wypadku, który nie przynosi chluby zarządowi salin, pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

—◆—

W. Brytania pośrednikiem

w wojnie chińsko-japońskiej?

Tokio, 8. II. (PAT) Źródła japońskie donoszą z Hongkongu, jakoby narodowy rząd chiński zwrócił się do władz brytyjskich o pośrednictwo w konflikcie chińsko-japońskim. Pierwszy krok w tym kierunku uczyniony został przez Kunga. Władze brytyjskie dotychczas nie potwierdziły tej wiadomości.

Londyn, 8. II. (PAT). Agencja Reutera donosi: Ambasador chiński w Londynie oświadczył dziś, że nic mu nie wiadomo o zwróceniu się Chin do rządu brytyjskiego z prośbą o interwencję w konflikcie chińsko-japońskim.

Nie totalizm, lecz „kontrola ideologiczna“...

Tokio, 8. II. (PAT). W odpowiedzi na pytanie, zadane w izbie, czy rząd zamierza wprowadzić w Japonii system totalny, obowiązujący w Niemczech i we Włoszech, minister spraw wewnętrznych admirał Suetsugu oświadczył, że nie jest zwolennikiem faszyzmu, lecz zamierza wprowadzić kontrolę ideologiczną, która by mu pozwoliła zwalczyć obecne trudności.

Nabożeństwo za duszę ś. p. K. H. Rostworowskiego

W oktawę zgonu śp. Karola Huberta Rostworowskiego, wielkiego twórcy i obywatela radnego m. Krakowa, odprawione zostanie — z inicjatywy prezydenta Krakowa — nabożeństwo żałobne. Pontyfikalną Mszę św. za duszę śp. Karola Huberta Rostworowskiego celebrować będzie ks. Metropolita Sapieha w kościele N. P. Marii w piątek, 11 b. m. o godz. 9 rano.

—o—

W drugim dniu polowania w Białowieży

Białowieża, 8. II. (PAT). Muzeum przyrodnicze przy parku narodowym w Białowieży jest do dnia wczorajszego przedmiotem podziwu gości węgierskich. Powszechny zachwyt wzbudza odlew naturalnej wielkości grupy żubrów, odnalezionej w r. 1913 przez prof. Begouen w jaskini Tu d'Audoutert w południowej Francji. Grupa żubrów, ulepiona z gliny, jest jedną z najstarszych i najlepiej zachowanych rzeźb przedhistorycznych, z epoki magdaleńskiej 20—25000 lat temu. Oryginał znajduje się w jaskini Tuc d'Audoutert nagłębokości 700 m. poza tym znajduje się szereg wypchanych żubrów, jeleni i szkielety innych zwierząt puszczy białowieskiej.

Dziennikarze węgierscy, którzy zwiedzali wczoraj muzeum byli nim zachwyceni. Opuścili oni Białowieżę pod dużym wrażeniem, czego rezultatem są liczne artykuły i sprawozdania, przekazywane przez nich telefonicznie z Białowieży do Budapesztu. Odjazd dziennikarzy węgierskich z Białowieży do Warszawy nastąpi o godz. 1 w nocy.

Rozwój katolickiego Stow. Kobiet w diecezji kieleckiej

Kielce, 8. II. (PAT). W Kielcach odbył się doroczny zjazd delegatek Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet z diecezji kieleckiej.

Po nabożeństwie, odprawionym przez Ks. prałata Sobczyńskiego, rozpoczęły się obrady, które zaszczycił swoją obecnością Ks. Biskup Sonik, wygłaszając do zebranych delegatek okolicznościowe przemówienie. Obradom przewodniczyła prezes Kloeselowa. Sprawozdanie wykazuje, że Stowarzyszenie liczy 72 oddziały parafialne i 3.929 członkiń. Z kolei przedyskutowano i przyjęto program pracy na rok 1938.

Wpływy i wydatki budżetowe w styczniu

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za m. styczeń 1938 r. t. j. za 10. miesiąc okresu budżetowego wykazują: Dochody w kwocie 188.319 tys. zł. i wydatki w kwocie 185.877 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi więc 2.442. tys. zł.

W porównaniu z wynikami grudnia 1937 r. dochody w styczniu br. są niższe o 25.637 tys. zł. a to głównie wskutek przypadającej w grudniu płatności świadectw przemysłowych. Oczywiście, zgodnie z zasadą miesięcznego budżetowania, również wydatki w styczniu br. niższe były w porównaniu z grudniem 1937 r. o 23.490 tys. zł.

Lwów

OTWARCIE INSTYTUTU WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ WE LWOWIE. W niedzielę 13 bm. o godz. 12.30 w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, odbędzie się uroczyste otwarcie Instytutu Wyższej Wiedzy Religijnej.

Żałoba w rodzinie króla greckiego

Ateny, 8. II. (PAT). Dziś rano zmarł ks. Mikołaj, ojciec księżnej Kentu i wuj króla greckiego Jerzego.

Ateny, 8. II. (PAT). Zmarły dziś ks. Mikołaj grecki urodził się w Atenach 22 stycznia 1872 r. Był on synem greckiego króla Jerzego I-go i bratem króla Konstantyna I-go. Panujący obecnie król Jerzy II. jest jego siostrzeńcem. W roku 1902 poślubił ks. Mikołaj ks. Helenę, córkę wielkiego księcia rosyjskiego Włodzimierza. Z małżeństwa tego urodziły się trzy córki, z których jedna ks. Olga poślubiła ks. Pawła, regenta Jugosławii, druga zaś ks. Marina wyszła zamąż za Jerzego księcia Kentu.

Wiadomości z kraju

Z Tygodnia trzeźwości w Łodzi

Dnia 2 lutego w uroczystość Matki Bożej, patronki organizacyj walczących z alkoholizmem, Łódź, miasto kominów fabrycznych i rzesz robotniczych — podjęło w ramach Tygodnia trzeźwości akcję antyalkoholową. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, przy udziale Polskiego Tow. Społeczno-lekarskiego i poparciu zarządu miasta Łodzi zorganizował w domach społecznych wielkie zebrania publiczne, na których omawiano zagadnienia walki z plagą alkoholizmu. Na wiecach tych uchwalono jednomyślnie rezolucje, mające na celu zwalczanie alkoholizmu.

Krwawe starcie kłusowników z policją

W czasie obławy leśnej w powiecie tarnobrzeskim doszło do wymiany strzałów między policją a kłusownikami. W chwili, gdy posterunkowi wkroczyli do lasu, kłusownicy zasypali ich gradem strzałów karabinowych. *Idący na czele oddziału komendant posterunku Kazimierz Kozak został ciężko ranny.* Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala. W wyniku obławy *schwytano dwóch kłusowników* z karabinami w ręku. Pozostali zdołali zbiec. Policja prowadzi energiczny pościg. Na miejsce wypadku wyjechali z Rzeszowa prokurator i sędzia śledczy.

Zasądzeni za udział w strajku rolnym

Sąd okr. w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Mielcu skazał za udział w strajku rolnym St. Głodka z Rejowa i Fr. Perłowskiego z Tuszyny na 4 miesiące aresztu każdego, M. Goguta na 3 miesiące aresztu.

Przemyśl

UROCZYSTOŚCI W XVI-TĄ ROCZNICĘ WYBORU OJCA ŚW. I POŚWIĘCENIE DOMU KATOLICKIEGO W PRZEMYŚLU. W rzym.-kat. Katedrze w niedzielę dnia 6 b. m. odbyła się o godz. 10.30 Pontyfikalna suma, którą celebrował ks. biskup ordynariusz dr Fr. Barda, okolicznościowe kazanie wypowiedział ks. prof. dr Jakiel. W czasie nabożeństwa chór katedralny chłopięco-męski, pod batutą ks. dyr. Lewkowicza, odśpiewał mszę Palestriny „Lauda Sion". Uroczystość kościelna zakończona została odśpiewaniem „Te Deum" oraz modlitwą za Ojca Świętego. Następnie o godz. 12.30 ks. biskup ordyn. dr Barda dokonał poświęcenia nowowzniesionego przy ul. Grodzkiej Domu Katolickiego, po czym odbyła się Uroczysta Akademia ku czci Ojca św. Piusa XI. Program rozpoczął chór katedralny odśpiewaniem hymnu „Ego sum Pastor bonus", następnie ks. biskup dr Barda wygłosił okolicznościowe przemówienie.

W KOŚCIELE P. P. BENEDYKTYNEK na Zasaniu, odbędzie się w czwartek, dnia 10 b. m. nabożeństwo odpustowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu, sumą i kazaniem, ku czci św. Scholastyki.

PRZED SĄDEM GRODZKIM odbyła się rozprawa karna przeciw Mich. Głowaczowi, prezesowi Zarządu Stron. Lud. w Przemyślu o zniewagę władz więziennych (o czym pisaliśmy onegdaj). Oskarżony zaofiarował dowód prawdy na podniesione w swym przemówieniu zarzuty, który sąd dopuścił i celem przesłuchania świadków rozprawę odroczył.

BEZCZELNA KRADZIEŻ. W zakładzie popraw czym dla dziewcząt S. S. Felicjanek w Kruhelu Małym pod Przemyślem, zakradli się niewyśledzeni dotychczas sprawcy, do chlewa, gdzie zarżnęli znajdującą się tam prośną lochę, wartości ponad 200 zł, wnętrzności pozostawili na miejscu, zabierając mięso. Musiał to być ktoś z miejscowych ludzi, albowiem czujne i złe psy zachowywały się spokojnie.

Kielce

ŚMIERĆ OD NADMIERNEGO WYPICIA ALKOHOLU. Dnia 3 b. m. we wsi Wola Załężna, gm. Opoczno, pow. opoczyńskiego, zmarł nagle mieszkaniec tej wsi Krawczyk Fr., lat 30. Dochodzenie wykazało, że Krawczyk zmarł wskutek wypicia nadmiernej ilości alkoholu.

GAJOWY POD GRADEM KAMIENI. Gajowy lasów dóbr Łopuszańskich w pow. kieleckim, St. Rówiński ujął w rejonie Zarębienie na kradzieży drzewa 4 mężczyzn. Na widok gajowego złodzieje porzucili drzewo i zaczęli obrzucać go kamieniami. Rówiński pod gradem kamieni padł na ziemię. Znaleziono go po kilku godzinach nieprzytomnego i ciężko pokaleczonego. Policja wykryła sprawców bestialskiego napadu. Są to: trzej bracia Walczyńscy, Stefan, Józef i Jan oraz Franciszek Skrobisz, wszyscy ze wsi Rudniki, gm. Pianów.

CECHY ŻĄDAJĄ UTWORZENIA KAS I FUNDUSZÓW ZAPOMOGOWYCH. Kielecka Izba Rzemieślnicza przesłała Ministerstwu Przemysłu i Handlu projekt regulaminu kas i funduszów zapomogi pośmiertnej przy cechach. Napływające od poszczególnych cechów województwa kieleckiego odpowiedzi na ankietę Izby w sprawie kas i funduszów zapomogowych podkreślają znaczenie tych instytucji i konieczność powoływania ich do życia.

BUDOWA STOCZNI I 7 BASENÓW W PORCIE SANDOMIERSKIM. W piątek przybyła do Sandomierza z Warszawy komisja z dyrektorem Biura Planowań inż. Malesą na czele. Komisja zwiedziła porty sandomierskie, interesując się stanem robót i dalszymi planami rozbudowy portów oraz prac regulacyjnych na Wiśle. Na pierwszy plan prac wysuwa się budowa siedmiu basenów. Port sandomierski, którego rozbudowa rozpoczęła się już na jesieni, posiada obecnie jeden tylko basen. Wobec konieczności przystosowania portu do rozmiarów potężnej stacji przeładunkowej dla całego Okręgu Przemysłowego, dobudowane zostaną dalsze baseny w liczbie siedmiu. Ciągnąć się one będą w kierunku zachodnim. Równocześnie z rozbudową basenów, montowana będzie wielka stocznia dla budowy statków pasażerskich, holowników i berlinek. Plany nowej stoczni, znajdujące się obecnie w Krakowie, gdzie są szczegółowo rozpatrywane, już wczesną wiosną posłużą do prowadzenia wstępnych robót przy niwelacji terenów, przeznaczonych pod budowę doków. Wobec przepuszczenia w niedalekiej przyszłości przez porty sandomierskie setek tysięcy ton węgla i towarów, okazuje się, że pojemność dotychczas używana na Wiśle jednostek transportowych (50 ton) jest nie wystarczająca. Muszą więc być wprowadzone 100-tonowe jednostki transportowe, jakie używane są w Niemczech i w Europie zachodniej. Roboty przy częściowej regulacji i pogłębieniu koryta Wisły na odcinku Kraków—Sandomierz rozpoczną się w tym roku i mają być prowadzone w szybkim tempie tak, aby już w następnym sezonie węgiel z Zagłębia sprowadzony drogą wodną, mógł być rozprowadzony z portów sandomierskich w potrzebnej ilości.

KURSY KUCIA KONI W KIELCACH, CZĘSTOCHOWIE I ZAJEZIERZU. W Kielcach, Częstochowie i Zajezierzu odbywają się przy pułkach artylerii kursy kucia koni. Na kurs przyjęty być może — poza kandydatami delegowanymi przez wydziały powiatowe i zarządy miejskie — każdy czeladnik kowalski na koszt własny za opłatą 100 zł za wyszkolenie i całkowite utrzymanie w czasie kursu.

Hołd ludności Rybnej dla ś. p. K. H. Rostworowskiego

Z Rybnej, pow. Kraków, otrzymaliśmy następujące pismo:

W dniu pogrzebu ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego, odbyło się w miejscu Jego urodzenia, w Rybnej, uroczyste nabożeństwo żałobne, w którym wzięła udział ludność całej parafii, wszystkie Związki katolickie, bractwa, tudzież inteligencja miejscowa. Ks. Proboszcz A. Rajda odprawił Mszę św., a ks. Wikary, zapraszając dzień przedtem ludność na nabożeństwo żałobne, podniósł po niedzielnym kazaniu zasługi ś. p. K. H. Rostworowskiego, jako poety, Polaka i chrześcijanina.

Ś. p. Zmarły odnosił się zawsze z wielką serdecznością do rodzinnego miejsca, czemu dał wyraz, przyjeżdżając tu z odczytami i serdecznie goszcząc u siebie odwiedzających Go stąd włościan. Po odśpiewanych egzekwiach, ludność wracając do domu, ze łzami w oczach wspominała zasługi Rodziny Rostworowskich, a szczególniej Matki ś. p. Poety, która ich dla tutejszej gminy nie szczędziła.

W Rybnej to narodził się pomysł postaci „Judasza z Kariotu" w tym charakterze, jak go w swym dziele przedstawił.

Podpis: **Helena Ligęzianka**, em. kierowniczka szkoły.

Sterowiec sowiecki rozbił się o górę

13 ofiar śmiertelnych

W okolicy Kandałaksze — 277 klm. na południowy zachów od Murmańska — rozbił się sterowiec „Z. S. R. R. V-6", odbywając lot treningowy na trasie Moskwa—Murmańsk—Moskwa *pod dowództwem Gudawancewa.* Wynik tego lotu miał zadecydować o wysłaniu sterowca dla ewakuacji zagrożonej ekspedycji polarnej Papancewa. Z dotychczasowych doniesień wynika, że *sterowiec wskutek złych warunków atmosferycznych i słabej widzialności uderzył o wierzchołek góry.* Z 19 osób, stanowiących załogę sterowca 13 poniosło śmierć, 3 osoby zostały lekko ranne, 3 wyszły z katastrofy bez szwanku.

Z lotu sterowca „Z. S. R. R. V-6" wzdłuż trasy Moskwa—Murmańsk zanotowano następujące radiogramy Gudowancewa i obserwatorów z ziemi: 6 lutego o godz. 18 min. 56 stwierdzono, że sterowiec leci nad stacją Zemczuznaja w 39 klm. od Kandałaksza. Po nadaniu tej wiadomości *radiostacja sterowca zamilkła i nie odpowiadała na sygnały licznych radiostacyj* z ziemi. Sterowiec zbliżał się do Kandałakszy w czasie, gdy padający gęsty śnieg utrudniał widzenie. Około 20 godziny zaczęły napływać alarmujące wieści od ludności, która obserwowała lot sterowca, o godz. 19 koło stacji Biełojemorie w 19 klm. od Kandałakszy. *Obserwatorzy słyszeli kilka silnych huków, po których nie mogli uchwycić szumu motoru sterowca, który skrył się z pola widzenia.* Niezwłocznie w okolice przypuszczalnej katastrofy *wysłano ekspedycję na reniferach i nartach.* W tym samym czasie prowadzono dalej poszukiwania przy pomocy radiostacyj. Próby te nie dały wyników. O świcie 7 lutego jedna z ekspedycyj ratowniczych stwierdziła, że sterowiec „ZSRR V-6" uległ katastrofie w odległości 18 klm. na zachód od stacji Biełoje Morie. W katastrofie zginęli: pierwszy dowódca sterowca Gudowancew, drugi dowódca Pancew, pierwszy oficer Demin,, drugi oficer Laguzow, trzeci oficer Kulagin, pierwszy nawigator Ticland i 7 dalszych członków załogi. 3 osoby zostały lekko ranne, 3 wyszły z katastrofy cało. Z Murmańska wysłano na miejsce katastrofy komisję śledczą.

Zderzenie w pełnym pędzie dwóch wagonów motorowych

Zderzenie między dwoma wagonami motorowymi na linii górskiej pod Randonai we Francji na linii kolejki, łączącej Mortagne z miejscowością Aigle w departamencie Orne, pociągnęło za sobą kilkanaście ofiar. *3 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, 2 inni zmarli z ran.* 13 osób przewieziono do szpitala w Aigle. Zderzenie nastąpiło wskutek zepsucia się hamulców wozu motorowego, jadącego w kierunku Aigle. Wóz nie zatrzymał się na stacji Randonnai, lecz *przejechał ją w pełnym pędzie, zderzając się z nadjeżdżającym z drugiej strony wozem motorowym,* z którym miał się minąć na postoju. Liczba ofiar jest stosunkowo niewielka, ponieważ *w każdym wozie było ponad 40 osób.* Zredukowanie rozmiarów katastrofy należy przypisać *przytomności umysłu obu motorniczych,* którzy widząc, że hamulce nie działają i że zderzenie jest nieuniknione, zaalarmowali pasażerów, wzywając ich aby cofnęli się do tyłu obu wagonów. *Obaj motorniczy zostali również poranieni.*

Z szerokiego świata

EKSPEDYCJA NIEMIECKA NIE OTRZYMAŁA POZWOLENIA NA WYJAZD W HIMALAJE. Rząd Kaszmiru odmówił ekspedycji niemieckiej zezwolenia na wyjazd w Himalaje. Jak wiadomo, władze kaszmirskie udzielają tylko jednego zezwolenia w ciągu roku, a w roku bież. zostało ono już wykorzystane przez ekspedycję amerykańską na Karakorum. Rząd indyjski udzielił ekspedycji niemieckiej zezwolenie na przejazd przez dolinę Kakan i rozbicie obozu po stronie indyjskiej. Ekspedycja ta, pod kierunkiem sławnego alpinisty Pawła Baura, zamierzała zdobyć Nanga-Parbat.

ROCZNICE PAPIESKIE W RZYMIE. W związku z 16-tą rocznicą obioru Papieża Piusa XI, w niedzielę ubiegłą odprawione zostało z inicjatywy rzymskich stowarzyszeń Akcji Katolickiej uroczyste nabożeństwo z Te Deum w bazylice św. Jana na Lateranie. Bardziej uroczystym będzie obchód 16-lecia koronacji papieskiej w dniu 22 b. m. W dniu tym solenne nabożeństwo pontyfikalne odprawione zostanie w kaplicy Sykstyńskiej przez kardynała Nasalli Rocca, a po nabożeństwie kolegium kardynalskie składać będzie Ojcu św. życzenia.

W BERLIŃSKIEJ DZIELNICY LICHTENBERG WYDARZYŁ SIĘ SILNY WYBUCH W FABRYCE ŚCIEREK. W jednej z hal wybuchł aparat osuszający, znajdujący się pod wysokim ciśnieniem pary. W ciągu kilku godzin pożar objął cały budynek fabryczny. Ofiar w ludziach nie było, spłonęły natomiast duże zapasy materiałów, zgromadzone na składzie. Pożar ugaszono po kilku godzinach.

PRZY UJŚCIU ELBY PANUJE OD WCZORAJ NIEPRZEJRZANA MGŁA. Przeszło 40 statków pozostało w porcie. Żegluga w porcie jest chwilowo uniemożliwiona. Kilkadziesiąt statków wyruszyło do Hamburga z Cuxhaven. Przyjazd ich zameldowany już był w porcie hamburskim, jednak wobec mgły, dotąd przybyć nie mogły.

TRYBUNAŁ WOJSKOWY W JEROZOLIMIE SKAZAŁ na karę 10 lat więzienia pewnego młodego Araba, którego aresztowano z bombą w ręku na przedmieściu żydowskim Jerozolimy. Policja aresztowała również innego Araba podejrzanego o zamordowanie żydowskiego inspektora szkolnego.

W PAPIERNI, MIESZCZĄCEJ SIĘ NA PRZEDMIEŚCIU PRAGI, WYBUCHŁ POŻAR. Mimo energicznej akcji ratunkowej, ognia nie udało się opanować. Straty są b. duże — prawdopodobnie przekroczą 3 miliony koron.

DZIENNIKOWI PARYSKIEMU „LE TEMPS" ODEBRANO DEBIT NA CAŁYM OBSZARZE RZESZY. Urzędowy komunikat stwierdza, że powodem tego zarządzenia było doniesienie „Temps'a" z Bazylei, o rzekomych wydarzeniach w Berlinie, towarzyszących ostatnim zmianom w armii niemieckiej. Doniesienie „Temps'a" było fałszywe i nosi charakter podburzającej informacji, sfabrykowanej w redakcji. Informacja „Temps'a", kończy komunikat urzędowy — jest niewątpliwie poważnym obciążeniem stosunków francusko-niemieckich.

PRZED SĄDEM SPECJALNYM W MOABICIE W BERLINIE rozpoczęła się rozprawa przeciw znanemu pastorowi protestanckiemu Niemoetlerowi. Akt oskarżenia zarzuca Niemoetlerowi wygłaszanie kazań i przemówień naruszających interes państwa i mogących zakłócić spokój publiczny. Zarządzenia te są oparte na artykule pierwszym nowego ustawodawstwa w sprawie obrony narodu i państwa. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Przedstawiciele prasy krajowej, ani zagranicznej nie są dopuszczeni. Od rana przed sądem zgromadziły się tłumy publiczności. Około 50 osób wpuszczono na salę za specjalnymi zaproszeniami. Po zatwierdzeniu jednak przez sąd pierwszych formalności, ogłoszono tajność rozprawy, wobec czego osoby te musiały salę opuścić. Prasa niemiecka nie wspomina ani słowa o rozpoczęciu procesu.

—x—

Zorza polarna będzie znów widoczną w dniu 22 b. m.

Na podstawie obliczeń astronomów angielskich, wspaniałe widowisko zorzy polarnej pojawić ma się jeszcze raz nad całą Europą w dniu 22 b. m. To samo twierdzenie wyraża sławne obserwatorium astrologiczne w Treptow, pod Berlinem.

Czy zapowiedziana zorza obfitować będzie w równie wspaniałe efekty świetlne, niż ostatnia, nie wiadomo, gdyż nie da się dokładnie określić zmiany i położenia wielkiej plamy na słońcu, która wywołuje zorzę polarną. W każdym razie w dniu 22 b. m. słońce ukończy pełny obrót, zwracając na naszą ziemię znów tę samą stronę, na której znajduje się wspomniana plama.

Małżeństwo marsz. Blomberga z sekretarką

Wrażenie zmian dokonanych w Niemczech dnia 4 lutego, stara się umniejszyć „Deutsche Diplomatisch - Politische Korespondenz", tłómacząc, że zmiany personalne i organizacyjne w niczym nie zmienią polityki Rzeszy, która jeszcze silniej związała się z osobą kanclerza Hitlera, a jego poglądy polityczne są znane światu i nie podlegają wahaniom koniunktury. Zasadą tej polityki jest zapewnienie narodowi niemieckiemu niepodległości we wszystkich dziedzinach i należnego miejsca na świecie. Usunięcie marsz. Blomberga umotywowane jest oficjalnie jego małżeństwem. Aczkolwiek jest to tylko powód pozorowany, gdyż świadkami ślubu byli: Hitler i Goering, nie mniej romantyczność tego małżeństwa zasługuje na upamiętnienie jego historii.

Marsz. Blomberg był od 5 lat wdowcem, a ponieważ dobiegał już 60, nikt nie przypuszczał, żeby miał jeszcze kiedyś wstąpić w związki małżeńskie. Stało się jednak jak w powieści. W ministerstwie spraw wojskowych pracowała, w charakterze sekretarki i maszynistki, 29-letnia panna Gruen. — Przez długi czas nikt nie podejrzewał, że między ministrem, a sekretarką zakwitła gorąca miłość. Prawda wyszła na jaw i zelektryzowała ministerstwo a z nim razem całą armię niemiecką, gdy panna Gruen wyjechała na urlop w góry, gdzie uprawiała sporty zimowe. W czasie jednej z wycieczek narciarskich padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku, wskutek którego musiała spędzić pewien czas w klinice. Zdumienie ogarnęło zarówno zarząd szpitala, jak też ojca panny Gruen, skromnego stolarza z Berlina, który przyjechał do łoża chorej córki, gdy zameldowano wizytę samego marszałka Blomberga, ministra spraw wojskowych.

Wyzdrowiawszy panna Gruen powróciła do ministerstwa, poczym romans potoczył się w przyśpieszonym tempie i doprowadził do ślubu, który dziś stał się rzekomym powodem usunięcia marszałka z armii. Inna sprawa, że małżeństwo to sprzeczne z tradycjami armii niemieckiej, napsuło wiele krwi w korpusie oficerskim i w dużej mierze poderwało w nim autorytet ministra wojny.

—x—

Tajemnicze zaginięcie sowieckiego dyplomaty w Bukareszcie

Charge d'affaires Z. S. R. R. Teodor Butenko zaginął w zagadkowych okolicznościach. Przypuszczalnie stał się on ofiarą zamachu. Butenko, który od czasu niedawnego odwołania posła Ostrowskiego, kieruje sprawami poselstwa Z. S. R. R. w Bukareszcie, opuścił poselstwo w niedzielę wieczorem około godziny 20, by samochodem udać się do swego mieszkania. Szofer poselstwa zapewnia, że wysadził Butenkę przed domem i zaczekał, aż dyplomata zamknął za sobą drzwi. Do tej chwili brak o Butence wiadomości. Służąca Butenki — Rumunka, zapewnia że położyła się spać o 23 i że Butenko do tego czasu nie wrócił. W poniedziałek rano była bardzo zdziwiona, widząc, że Butenko nie nocował w domu. W godzinach przedpołudniowych w poselstwie zaczęto się niepokoić i sekretarz udał się do mieszkania Butenki. W mieszkaniu panował zupełny porządek, lecz na schodach znaleziono wiele podejrzanych plam, podobnych do świeżo wywabianych plam krwi. Sekretarz zawiadomił niezwłocznie policję, poszukiwania nie dały jednak dotychczas rezultatów. W poselstwie Z. S. R. R. są przekonani, że Butenko został porwany, lub nawet zamordowany. Butenko przybył do Bukaresztu z Moskwy przed dwoma miesiącami i zamieszkał w czteropokojowym apartamencie przy cichej ulicy w pobliżu poselstwa. Dom składa się z sześciu apartamentów. Cztery są zajęte przez funkcjonariuszów sowieckiego poselstwa, jeden zajmuje właściciel kamienicy, jeden — małżeństwo rumuńskie. Butenko ma 37 lat. Jego żona pozostała z dzieckiem w Moskwie i miała wkrótce przyjechać do Bukaresztu.

—x—

Komunistyczni przywódcy polscy rozstrzelani w Moskwie

Do Warszawy nadeszła wiadomość, że w Moskwie rozstrzelany został przywódca komunistów Polskich Rajewski, znany w swoim czasie w Łodzi pod nazwiskiem Stefana Neumana, oraz drugi działacz komunistyczny Leński, przezwany polskim Stalinem. Wśród aresztowanych w Moskwie komunistów polskich znajduje się emigrantka Wiera Kostrzewa vel Koszubska, wdowa po publicyście polskim. Wiadomości, które nadeszły do Warszawy, wywołały w kołach zwolenników komunistycznych przygnębienie i popłoch.

Groźna powódź w Stanach Zj.

Ulewne deszcze i topnienie śniegu spowodowały powódź w kilku stanach w Ameryce Północnej, w szczególności Michigan, Wisconsin, Kanada i Ontario. Wiele rodzin pozostało bez dachu nad głową. Woda zniosła dwa mosty i zalała drogę pod Vassar w stanie Michigan. Czerwony Krzyż przystąpił do ewakuacji mieszkańców okolic zagrożonych powodzią. W mieście Amsterdam, w stanie New York, liczącym 34 tys. mieszkańców, powódź uszkodziła przewody gazowe. Woda zniosła tam kilka zakładów fabrycznych, pozostałe zaś musiano zamknąć, wskutek czego 1800 robotników pozostało bez pracy. Most, łączący dwie części miasta, pod naporem lodów grozi zawaleniem się.

Harce oszalałego wieloryba w porcie San Francisco

Niezwykłe wydarzenie miało miejsce w porcie San Francisco. Wieloryb, który zabłąkał się z pełnego morza do portu i wpłynął do doków wewnętrznych, nie mógł znaleźć wyjścia z avantportu i zaczął jak szalony pływać od jednego mola do drugiego, uniemożliwiając wejście i wyjście okrętów. Władze portowe wezwały na pomoc szalupę z harpunnikami, którzy próbują wieloryba unieszkodliwić. Na molo portowym w San Francisco zebrały się tysiące ludzi, przyglądających się z niezwykłym zainteresowaniem szalonemu wielorybowi, krążącemu po wodach basenów portowych. Pierwsze próby łodzi wielorybniczej nie dały wyniku, ponieważ nie mogła ona zbliżyć się do oszalałego wieloryba. Władze portowe miały zwrócić się do czynników wojskowych, by przy pomocy artylerii unieszkodliwić olbrzyma, paraliżującego całych ruch w porcie.

Najdłuższa autostrada na świecie

W niezadługim czasie zostanie oddaną do użytku najdłuższa autostrada na świecie, łącząca Fairbanks na Alasce z Buenos Aires. Droga ta, długości 21 tys. km., otrzyma nazwę „Autostrady Pacyfiku". Poprzez śnieżne stepy Alaski, wzdłuż malowniczych brzegów zachodnich Ameryki Północnej nowa autostrada przejdzie przez Meksyk, przecinając stolicę tego kraju, i dalej połączy poszczególne republiki Ameryki centralnej i południowej, dochodząc do Valparaiso w Chile. Stąd autostrada pójdzie w kierunku wschodnim poprzez Kordyliery i zakończy się w Buenos Aires nad Atlantykiem. — W chwili obecnej prowadzone są intensywnie prace nad ukończeniem argentyńskiego odcinka tej drogi, który powinien być gotów na wiosnę roku przyszłego. Nie jest wykluczone, że otwarcie „Autostrady Pacyfiku" nastąpi równocześnie z otwarciem wystawy światowej w Nowym Jorku.

Ks. Windsoru zamieszkają na stałe pod Wersalem

Z Paryża donoszą, iż książę Windsoru przybył wraz z małżonką do Francji i zamierza osiedlić się w małym pałacyku de la Maye pod Wersalem. Pałacyk został specjalnie przygotowany na mieszkanie dla dostojnych gości.

Nowe idee — nowy język

Żargon narodowo-socjalistycz. Niemiec

Jedną z cech charakterystycznych europejskich totalizmów oraz systemów naśladujących w mniejszym lub większym stopniu totalizmy, jest stworzenie osobnego języka, a raczej żargonu, który słyszy się w przemówieniach wodzów i przywódców, w dyskusjach na różnego rodzaju zgromadzeniach, czyta się go w prasie i we wszelkiego rodzaju bibule oraz literaturze propagandowej.

Z mów, ze szpalt prasy, z kart książek, żargon ten przenika do języka rzesz zwolenników systemu. Nieświadomie przyjmują go również nawet przeciwnicy totalizmu. Zjawisko to obserwowaliśmy naprzód w języku rosyjskim, a później i w innych językach: włoskim, niemieckim. Nie brak również i u nas tych nowotworów językowych, — choćby wymienić najpospolitsze, jak „nastawienie“ i „podejście“.

Materiał dla lingwistów i historyków

Ten żargon dostarcza obfitego materiału dla badań lingwistów; będzie on kiedyś również bogatą kopalnią dla historyków, którzy między innymi na jego podstawie będą mogli ocenić, jak dalece systemy totalistyczne zbrutalizowały życie.

Hitleryzm przyniósł z sobą szczególnie bogaty żargon, jak to ocenić możemy z artykułu dra Manfreda Pechaua pod tytułem „Nationalsozialismus und deutsche Sprache“ (Narodowy socjalizm a język niemiecki), ogłoszonego w hitlerowskim miesięczniku „Nationalsozialistische Monatshefte“.

Dr Pechau traktuje nowotwory językowe narodowo-socjalistycznych Niemiec jako **„objaw rozwoju duszy narodu niemieckiego“**, w którym lingwista słyszy **„rytm pochodu narodu, znajdujący w języku swe najwierniejsze odbicie“**. Autor na wstępie artykułu zaznacza, że w historii trzy główne wydarzenia zmieniły i wzbogaciły język niemiecki, mianowicie reformacja, rewolucja francuska, a obecnie ruch narodowo-socjalistyczny.

Dr Pechau, zastanawiając się nad pochodzeniem słowa „Nationalsozialismus“ (narodowy socjalizm) twierdzi, że socjalizm Hitlera nie ma nic wspólnego z socjalizmem Rousseau'a z „Le Contrat social“ i rewolucji francuskiej, nie jest „socjalizmem żołądka“, lecz socjalizmem, który wszystko oddaje na usługi państwa i jego potrzeb. Słowo „Volksgenosse“ (towarzysz narodowy) utraciło w okresie narodowo-socjalistycznym charakter komunistyczny. Obecnie główny nacisk spoczywa na pierwszej części tego słowa, mianowicie na pojęciu „Volk“, stworzonym jeszcze przez Herdera i Campego. Słowo „Volk“ nie ma już związku z ideami rewolucji francuskiej, który zaznaczał się jeszcze w takich słowach i tkwiących w nich pojęciach, jak „Volkssouverenitaet“ (suwerenność narodu), „Volksmajestaet“ (majestat narodu), lub w pojęciu „Volkspolitik“ Lassalle'a. Autor twierdzi, że to ostatnie słowo zawiera ofertę żydowską objęcia nad Niemcami dowództwa politycznego.

Z nowotworów językowych przytacza dalej Pechau wyrażenie „unbekannter S. A. Mann“ (nieznany bohater oddziałów szturmowych), ukute przez ministra propagandy Goebbelsa, „Braunhemden“ (koszule brązowe), wywodząc to słowo od „Feldgrauen“ i chyba celowo zapominając o włoskich faszystowskich „czarnych koszulach“, przypomina dalej zawołanie narodowo-socjalistyczne „Heil Hitler“ itd.

Nas bardziej obchodzić będą

wyrażenia dosadne i drastyczne,

skierowane pod adresem przeciwników narodowego socjalizmu, gdyż w nich daleko dobitniej przejawia się duch hitlerowskiego systemu totalnego.

Dr Pechau wyrażenia te przytacza z widoczną przyjemnością i twierdzi, że samo utworzenie tych słów pokonało na zawsze idee przeciwników.

O uczestnikach listopadowej rewolucji niemieckiej z 1918 r. narodowi socjaliści mówią np., że byli to „Novemberverbrecher“ (zbrodniarze listopadowi), listopadowe łotry, sępy rewolucyjne, korsarze marksistowscy, krety parlamentarne. Ten ostatni wyraz nie jest właściwie nowotworem czysto narodowo-socjalistycznym, gdyż utworzył go jeszcze w r. 1848 min. Manteuffel dla scharakteryzowania ówczesnych rewolucjonistów. Narodowi socjaliści niemieccy używają go celem zaznaczenia, że zwolennicy dawnego parlamentu podkopywali fundamenty państwa.

Republika przekupstwa i aferzystów

Republika weimarska według hitlerowców, to „Geldsackrepublik“, republika przekupstwa, której demokracja była demokracją dziennikarzy i demokracją aferzystów. Sztandar republikański czarno-żółty, to „czarno-czerwono-musztardowa“ szmata Sklarka. Przypomnieć należy dla wyjaśnienia, że Sklarek był głośnym aferzystą w okresie porewolucyjnym. Cały system polistopadowy, to „bagno weimarskie“ (Weimarer Sumpf“) albo „augiaszowa stajnia demokracji“. Parlament — to „buda żonglerów słowa“, albo nawet buda „ścierwa parlamentarnego“. Polityka polistopadowa była „polityką żłobu“, „polityką bankructwa“, zaś ustawa o ochronie republiki — to „ustawa o ochronie korupcji“. Polityków polistopadowych przezwano „Politikaster“, co odpowiadałoby naszemu wyrażeniu „politykierzy“. Nazwano ich również „uwodzicielami narodu“, „akrobatami przekonań“ itp.

Bardzo liczne wyrażenia ukuto dla scharakteryzowania traktatu wersalskiego. Traktat ten nazwano „Auspluenderungsdiktat“ (dyktat wyniszczenia), „Versklavungsdiktat“ (dyktat niewolnictwa). Pokój stworzony tym traktatem nazwano „pokojem shylockoskim“, „pokojem katowiskim“, „koszernym zakładem wyzyskiwaczy“. Dostało się również Hadze, jako siedzibie Międzynarodowego Trybunału. Nazwano ją „bóżnicą pieniądza światowego“.

Niemcy wskutek traktatu wersalskiego stały się, według narodowych socjalistów, „kolonią kapitału światowego“, „kolonią Wallstreetu“, zaś naród niemiecki „kulisem świata“, pędzonym „biczem procentów“.

Powstały również przezwiska na poszczególnych nienawistnych polityków.

Linoskoczki i patrioci brzucha

Kanclerza Brueninga nazwano „Osterhase Bruening“ (wielkanocny zając), gdyż na Wielkanoc obdarzył naród niemiecki nowymi podatkami. Ministra Reichswehry Groenera nazwano „November-Napoleon“, listopadowym Napoleonem. Nazywano go również prokurentem Reichswehry lub generałem zza biurka, wypominając Groenerowi, że nie był na froncie. Erzbergera określono jako „Reichschaedling“ (szkodnik państwowy), a wszystkich polityków nazwano linoskoczkami, nędznikami burżuazyjnymi, patriotami brzucha, zaś partie polityczne „partiami sutenerów“.

Oczywiście jest również wiele dosadnych wyrażeń, charakteryzujących prasę okresu przedhitlerowskiego. **Dziennikarze z tego czasu, to „motłoch prasy“ itd.** Konflikt z Kościołem również znalazł swe odbicie w takich nowotworach, jak „chrześcijaństwo patentowane“, „Dunkelmaenner“ (obskuranci).

Do wyrażeń określających najgłębsze i najbardziej zasadnicze idee narodowo-socjalistyczne, zalicza autor takie wyrażenia, jak „Rassenmensch“ (człowiek rasy), „Rassenbrei“ (papka rasowa), „Rassensumpf“ (bagno rasowe), „Rassenseele“ (dusza rasy) itd.

Naturalnie artykuł dr. Pechaua nie wyczerpuje całego bogactwa słownictwa narodowo-socjalistycznego. Zauważyć należy, że bogactwo to płynie między innymi z łatwości tworzenia w języku niemieckim nowych wyrażeń, przez łączenie dwu lub więcej słów.

R.

Przegląd prasy

Rządami żydów w stolicy grozi nowa ordynacja wyborcza

„Warsz. Dziennik Narodowy“ występuje przeciw znanemu projektowi ordynacji wyborczej dla wielkich miast. Ocenia go ujemnie na podstawie przewidywań, jakby wypadły wybory w Warszawie... Już z powszechnych wyborów żydzi zdobyli by ze 20 mandatów. A teraz dochodzą inne.

„Na owych 20 — pisze — przedstawicieli „samorządu gospodarczego“ conajmniej trzy czwarte (to znaczy conajmniej 15), — będą bądź Żydzi, bądź ludzie pośrednio przez żydów delegowani i od żydów zależni.

Ostatnią grupę radnych stanowić będzie 20 przedstawicieli związków pracowniczych. — Wśród związków tych nie brak jest i czysto żydowskich („Bund“ i t. d.). Wśród związków grupujących pracowników — Polaków przeważają związki socjalistyczne (to znaczy żydom przyjazne). Z pewnością nie mniej, niż 15 mandatów z owych 20-tu przypadnie żydom i socjalistom.

To znaczy, że w radzie miejskiej zasiadać będzie nie mniej niż 20 żydów z kurii powszechnej, 15 żydów i żydofilów z samorządu gospodarczego, oraz 15 żydów socjalistów ze związków pracowniczych. To znaczy, murowana połowa rady, złożona z żydów i z ich przyjaciół.

A większość, potrzebna dla sprawowania rządów w radzie — to jest 51 proc. Jeśliby nawet wszystkie 40 polskich mandatów z kurii powszechnej przypadło antysemitom, jeśliby polska ludność stolicy w głosowaniu powszechnym oddała 100 proc. swych głosów na listy antysemickie — o powstaniu antysemickiej większości w Radzie Miejskiej nie może być mowy. A zdobycie w głosowaniu powszechnym nawet choćby tylko np. 10 proc. głosów polskich (4 mandaty) przez socjalizm, zapewniłoby, nawet jeśliby pozostałe 90 proc. głosów polskich padło bez reszty na listy obozu narodowego, solidną większość w Radzie obozowi filosemickiemu.

Do takich przewidywań doprowadza obiektywna analiza cyfr. Projekt nowego ustroju samorządu Warszawy, naszym zdaniem, grozi oddaniem samorządów Warszawy i innych miast w ręce żydów i ich przyjaciół“.

Manifestacja ukraińska dla ks. Metrop. Szeptyckiego

Pos. Wojciechowski zaatakował w komisji budżetowej bardzo ostro ks. Metrop. Szeptyckiego, zarzucając mu m. in. wykorzystywanie majątku Cerkwi do celów politycznych, ukraińskich. W ub. niedzielę odbyła się we Lwowie manifestacja ukraińska w obronie ks. Metrop. Szeptyckiego. Na przemówienie posła Mudryja ks. Metrop. Szeptycki odpowiedział określając zarzuty pos. Wojciechowskiego jako „prowokację“.

„Jest rzeczą oczywistą — powiedział według pism lwowskich — że nie będę odpowiadał na przemówienie p. Wojciechowskiego, ani na jego zarzuty. Pozwalam sobie tylko stwierdzić, że poniekąd oddał mi prawdziwą przysługę, bo o ile początkowo miałem wątpliwości, czy postąpiłem słusznie w sprawie święta Jordanu, względnie czy słuszną była proponowana przez nas formuła udziału żołnierzy w naszej uroczystości cerkiewnej, to teraz po tym przemówieniu doszedłem do przekonania, że postąpiliśmy słusznie. i że nie można było inaczej postąpić. Może to przemówienie i w czymś innym oddało nam pewne przysługi, bo pod obuchem takich uderzeń hartuje się charakter narodu i wyrabia się powszechna między nami solidarność, która z narodu czyni monolit, którego nie można rozbić. Życzeniem, ażebyśmy do tego jak najrychlej doszli, kończę, powtarzając szczere podziękowanie za wyrazy zasad waszego postępowania i waszych szanowne panie i panowie uczuć“.

Wzmianka o święcie Jordanu odnosi się do tego, że ks. Metrop. Szeptycki nie zgodził się na udział wojska polskiego w uroczystościach kościelnych w to święto.

Za wiele gorliwości...

Wiele pism zajmuje się Niemcami Hitlera. Bo dzieją się tam zagadkowe rzeczy. **Ich istotą jest najprawdopodobniej dalszy rozwój dyktatury partyjnej. Ten charakter mają ostatnie zmiany w armii i dyplomacji. Ale prócz tych zmian interesują nas jeszcze inne. N. p. niedawne zawieszenie hitlerowsko - antysemickiego pisma: „Der Stürmer“ Streichera (Norymberga) i potem „odwieszenie“. Dlaczego? Za co zawieszono to pismo?**

„Zdaje się, — pisze „Merkuriusz Polski“ — że za reprodukcję maszynopisu biura dewizowego Rzeszy z 22. IX. 1937 w sprawie udzielania pozwoleń na wysyłanie pieniędzy uczniom narodowości żydowskiej, obywatelom niemieckim, studiującym w jeszybocie (szkole talmudycznej) w Szwajcarii.

Komentując ten dokument, p. Streicher nazywa go potwornością i pyta, czy urzędnicy biura dewizowego wiedzą, na jaki cel są obracane pieniądze? I czy znają wersety 10 i 11 rozdziału VI księgi Mojżesza? Jeżeli nie, to p. Streicher gotów jest ich oświecić.

Według innej wersji agencji ŻAT, zawieszenie pisma nastąpiło na życzenie niemieckich placówek dyplomatycznych. Albowiem „Stuermer“ zażądał kary śmierci na hańbicieli rasy germańskiej i przy sposobności powtórzył znane, ogłoszone przed laty przez Andrzeja Niemojewskiego, wyjątki z Talmudu. Cytat tych nie będziemy tu przytaczali, gdyż jest to lektura ponura i niezbyt wykwintna“.

Niski poziom sowieckiej prasy

Moskiewska „Prawda“ ostro atakuje prasę prowincjonalną za niski poziom polityczny, czego dowodem jest masowe przedrukowywanie przez prasę prowincjonalną artykułów wstępnych dzienników stołecznych. Ilość przedrukowywanych artykułów wstępnych w wielu wypadkach przekracza 60 proc., a w niektórych dziennikach prowincjonalnych liczba samodzielnych artykułów wstępnych w ciągu roku nie wynosi więcej, niż 10, przy czym artykuły te są suche i mają charakter okólników. Taki stan rzeczy „Prawda“ tłumaczy m. in. obawą redaktorów prowincjonalnych popełnienia jakiegoś błędu politycznego.

Interpretacja ta, szczególnie w obecnej atmosferze, kiedy wczorajszy „czyściciel“ sam staje się nazajutrz ofiarą „czystki“ jest słuszna. Dodać jednak należy, iż niski poziom personelu redakcyjnego dzienników prowincjonalnych, na co uskarża się prasa stołeczna, zmusza prasę prowincjonalną do przedrukowywania artykułów pism stołecznych.

Czy Niemiec może być chrześcijaninem?

Na bezdrożach
nowego pogaństwa niemieckiego

Tygodnik „Der Deutsche in Polen“ podaje ostatnio dwa ciekawe sprawozdania z zebrań neopogan niemieckich w Monachium, odbytych w listopadzie i grudniu roku ubiegłego w lokalu Löwenbräukeller.

Na ostatnim z tych zebrań przemawiał niejaki Holz, znany na gruncie bawarskim agitator neopogański. Przemówienie jego było pełne niesmacznych aluzji, szyderstw i obelg pod adresem hierarchii katolickiej a nawet czczonych postaci z historii chrześcijaństwa, jak np. św. Paweł Apostoł. Nie to jest jednak ważnym w przemówieniu Holza. Uwagę natomiast zwrócić należy na ten ustęp jego wywodów, gdzie odpowiadał na pytania: *czy Niemiec może być chrześcijaninem?*

Według Holza chrześcijaństwo popiera ludzi małej wartości i lekceważy korzyści pracy. Dla udowodnienia tej tezy powołuje się przy tym Holz na słowa Chrystusa Pana, który rzekomo sławił Marię przed Jej siostrą Martą dlatego właśnie, „*że nie pracowała*“. Niemcy natomiast chcą i muszą pracować i „*nie potrzebują modlitw Ojca św. bo mają teraz aeroplany i armaty*“. Dürer, zdaniem Holza, gdyby dziś żył, malowałby Chrystusa nie w koronie cierniowej lecz w hełmie stalowym. Dziś już jedna świątynia (w Torgau) oddana została „niemieckim wiernym“ (Deutschgläubigen), następną będzie katedra w Brunświku, cel jednak — marzy Holz — osiągnięty będzie dopiero wówczas, gdy „*wódz przemawiać będzie mógł i w katedrze kolońskiej i w kościele mariackim w Lubece, i w katedrze Ulm i w monachijskim kościele NPMarii, i w tumie św. Szczepana w Wiedniu i, jeśli zechce, w katedrze strasburskiej (!).*

Spokojniejsze w akcentach było przemówienie przywódcy „niemieckiego ruchu wyznaniowego“ w Bawarii Wiedenhöffa, wygłoszone w tymże lokalu w listopadzie r. ub. Informował on słuchaczy, że reprezentowany przez niego ruch pragnie dokończyć dzieła Lutra i, tak jak tamten emblematy papieskie, usunąć z kościołów również emblematy luterskie. Niemcy nie potrzebują kapłanów ,kapłanem jest każdy, kto działa dla niemczyzny. Nie ma świętych ogłaszanych przez Kościół, bo wszyscy oni myśleli tylko o zbawieniu własnej swojej duszy a nie o dobru narodu. Dlatego do „niemieckiego ruchu wyznaniowego wieczną pamięcią obdarzeni być mogą tylko tacy, jak Fryderyk Wielki, jak Schlageter, jak polegli w wojnie światowej. Przykazania z góry Sinai nie mają znaczenia, wartościowe są jedynie przykazania podyktowane zasadą rasy, sensem zaś życia jest być jutro bardziej niemieckim niż jest się dzisiaj. Świątyń w Niemczech burzyć się nie będzie, zbudowane bowiem zostały one przez Niemców, ale ludzie nie będą w nich na klęczkach jęczeć i wzdychać o łaskę i litość, lecz dumnie stojąc słuchać, co mówi do nich „wódz“ jako kapłan i nauczyciel. Zniknie z tych świątyń krzyż i symbol cierpienia — Chrystus, radować natomiast będzie ludzi obraz Koła słonecznego. Skreślone zostaną wszystkie święta chrześcijańskie a na ich miejsce zjawią się święta starożytne i 21 marca, 1 maja oraz 9 listopada.

Takimi „wizjami przyszłości“ karmi się dziś nowe „odrodzone“ Niemcy hitlerowskie. (KAP).

Zdemaskowane intrygi masonerii
w wojnie hiszpańskiej

Paryż, luty.

„La Revue Internationale des Societes Secretes“ zamieszcza niezmiernie interesujący artykuł demaskujący zakulisowe intrygi i knowania masonerii międzynarodowej, w pierwszym zaś rzędzie francuskiej, na rzecz komunistów hiszpańskich.

„NIE PRZEJDĄ“.

O żywej sympatii, popartej czynami (pomoc pieniężna, broń itp.) masonerii francuskiej dla hiszpańskich wojsk rządowych świadczą najlepiej sprawozdania z zebrań masońskich, m. in. konwentu Wielkiego Wschodu z jesieni 1936 r., który przed przystąpieniem do obrad jednogłośnie postanawia wystosować do krwawych oprawców hiszpańskich pismo z wyrazami „bolesnego współczucia i najżywszego podziwu“. Nie dość na tym. Delegaci zebrania ogólnego Wielkiego Wschodu Francji (Assemblée Générale du Grand Orient de France) przyłączają się do akcji zainicjowanej przez osławioną „CGT“ (Confederation Générale de Travail), składają ofiary pieniężne na rzecz pomocy czerwonej Hiszpanii. Równocześnie Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Hiszpanii, Ceferino Gonzales, zostaje zaproszony na obrady Wielkiego Wschodu Francji jako gość honorowy. Podczas wspaniałego bankietu, którym zakończono obrady, jeden z najwybitniejszych masonów francuskich „brat“ Groussier, w słowach entuzjastycznych podkreśla doniosłość i znaczenie wojny domowej w Hiszpanii, „walczącej w imię najcenniejszej wartości na ziemi: wolności“, po czym uroczyście publicznie obejmuje i ściska swego masońskiego brata przy frenetycznych oklaskach i okrzykach wszystkich obecnych. Odpowiedź Gonzaleza, zwłaszcza zaś ostatnie zdanie z jego przemówienia, wywołują niemniejszy zachwyt zgromadzonych: ...„*Nie jest to chwila odpowiednia na mowy, przemówienia itd.* — mówił Wielki Mistrz hiszpańskiej masonerii. — *Wyrażając wam raz jeszcze naszą wdzięczność i nasze bezgraniczne przywiązanie pozwalam sobie w myśli uściskać was wszystkich serdecznie, wołając za przykładem naszych milicjantów i naszych żołnierzy: nie przejdą. No passaran!!!*“

PIENIĄDZE.

Patetyczne frazesy o wdzięczności, bezgranicznym przywiązaniu, braterstwie itd. wygłaszane przez „brata“ Gonzaleza we Francji, Belgii i Szwajcarii wywołały upragniony skutek: pomoc pieniężną dla wojsk rządowych w Hiszpanii. Dzięki wszechmocnym wpływom masonerii francuskiej do Hiszpanii poczęły masowo napływać transporty broni i gotówki. Ponieważ jednak bracia masoni umieją doskonale połączyć „bezgraniczne przywiązanie“ i inne podobne wzniosłe uczucia z sentymentem dla... pieniądza, niebawem komuniści hiszpańscy, walczący z narodowcami, poczynają się uskarżać, że tanki, karabiny maszynowe itd. dostarczane z Francji są bądź całkiem niezdatne do użytku, bądź też w stanie wielkiego wyniszczenia. A przecież „rządowcy“ hiszpańscy zapłacili za cały ten materiał na wagę złota z Banku Hiszpanii... Podczas gdy setki polityków i przemysłowców nabijają sobie kieszenie we Francji hiszpańskim złotem, wojska walczące w obronie „ideału wolności“ w Hiszpanii z powodu złego sprzętu wojennego zaczynają coraz bardziej przegrywać sprawę i cofać się. Wielki Mistrz Gonzalez postanawia wobec tego zwrócić się z apelem o pomoc finansową do międzynarodowych organizacyj masońskich. W tym celu wydał w Brukseli 30-stronnicową broszurę p. t. „Masoneria Światowa wobec wielkiej tragedii Hiszpanii“ (La Franc Maçonnerie Universelle en face de la grande tragedie de l'Espagne). W broszurze tej Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Hiszpanii, chcąc zjednać dla sprawy sympatię „antyklerykałów“ usiłuje zagrać na ich uczuciu nienawiści do Kościoła katolickiego, który czyni odpowiedzialnym za to wszystko, co się dzieje w Hiszpanii.

„*Ciężkie to doświadczenie* — pisze Gonzalez — *poucza nas masonów i pozwoli nam raz na zawsze rozpoznać naszego najbardziej niebezpiecznego wroga, wroga wszystkich wolności ludzkich a tym samym i wszelkich zdobyczy Cywilizacji: wściekłą nietolerancję osobników, stworzonych przez Kościół rzymski*“...

Broszura Gonzaleza posiada specjalne znaczenie: chcąc zachęcić braci masonów do jak największej ofiarności przykładem ofiarności innych, Gonzalez wylicza cały szereg wybitnych osobistości różnych krajów Europy i Ameryki, które przyszły z pomocą czerwonej Hiszpanii.

K. A.

Echa

PRASA WŁOSKA O POLSKIM UCZONYM.

Wszystkie dzienniki włoskie szeroko rozpisują się o członku Papieskiej Akademii Nauk prof. E. Godlewskim, który zwiedza obecnie wielkie instytucje sanitarne Rzymu. Prof. Godlewski zwiedził m. in. słynny instytut Forlaniniego, poświęcony leczeniu gruźlicy oraz złączone z tym instytutem muzeum anatomiczno-patologiczne, gdzie wszystkie działy anatomii człowieka zilustrowane zostały doskonale przygotowanymi okazami.

Jak donosi „Osservatore Romano“, profesora Godlewskiego po instytucie i muzeum Forlaniniego oprowadzał dyrektor instytutu Morelli, uczeń wielkiego Carlo Forlaniniego, wynalazcy t. zw. thorakintezy (punkcji), przy leczeniu gruźlicy. Profesor Godlewski bardzo interesował się także organizacją pomocy religijnej w szpitalu, która rozporządza w instytucie dwiema kaplicami. Opinia słynnego biologa o tym instytucie wyraziła się zdaniem, że nigdy w życiu swym i badaniach nie zetknął się z zakładem podobnie doskonale zorganizowanym i ceni wysoce inicjatywę rządu faszystowskiego, który podobnym zakładem obdarzył stolicę Italii.

Porf. Godlewski zwiedził także Ateneum Papieskiego Seminarium Romano, interesując się w szczególności gabinetem i laboratorium biologicznym, istotnie zasługującym na specjalną uwagę.

WZMOŻONA WALKA Z RELIGIĄ W SOWIETACH.

Prasa belgijska notuje ostatnio w korespondencji z Moskwy nowe ciekawe informacje, świadczące, że wbrew tendencyjnym wiadomościom pewnych dzienników, fala prześladowań religijnych w Sowietach nie tylko nie zelżała, lecz przeciwnie w wielu wypadkach przybrała na sile. Tak np. w Smoleńsku skazano na trzy lata więzienia pewnego katolika za to, że według oskarżenia związku bezbożników słuchał przez radio nabożeństwa transmitowanego przez rozgłośnię polską. W Charkowie gromady komsomolców na własną rękę dokonują „wywiadów“ w mieszkaniach prywatnych, czy nie odprawiane są w nich modły. Wszystkie urzędy zobowiązane są wspierać w najszerszym zakresie akcję agentów bezbożnictwa. Przykład temu daje sam Stalin, który niedawno przyjął tytuł „wielkiego protektora ruchu bezbożniczego“ Godność tę ofiarowała mu nowa rada naczelna związku bezbożniczego, złożona z 600 członków — kierowników związków lokalnych. Scentralizowanie ruchu bezbożniczego we wspomnianej radzie ma na celu umożliwienie ściślejszej współpracy i ujednostajnienie akcji bezbożniczej we wszystkich dziedzinach życia sowieckiego. Stalin, przyjmując godność, oświadczył, że pragnie przez to dowieść, iż „urzędy oficjalne popierać winny ideologię bezbożnictwa i nie oddawać w ręce prywatne inicjatywy, która przystoi najwyższemu kierownikowi państwa“. (KAP).

Wiadomości sportowe

Austriak wygrywa maraton narciarski

Rozegrany w dniu wczorajszym w Zakopanem bieg narciarski na 50 klm o mistrzostwo Polski wygrał niespodziewanie: **Röhrl Sepp** (Austria) 3.23,39; 2) **Dawidek Jan** (SNPTT) 3:25:40, 3) **Karpiel Stanisław** (PW Leśników Lwów) 3:28:50, 4) **Wawrytko Stanisław** (Sokół) 3:30:53, 5) **Marduła Franciszek** (Sokół) 3:32:08), 6) **Karpiel Jan (Strzel.)** 3:33:24, 7) **Berych Władysław** (SNPTT) 3:37:01, 8) **Wowkonowicz** (Wisła) 3:37:28, 9) **Dziadoń** (Strzelec Zakop.) 3:39:42, 10) **Sikora** (ŚKN Śląsk).

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE JUNIORÓW W KRAKOWIE.

W Krakowie w hali ośrodka W. F. odbyły się półfinały i finały turnieju juniorów o mistrzostwo okręgu krakowskiego.

W wadze muszej mistrzem został Toboła (Garbarnia), który w finale pokonał przez k. o. w pierwszej rundzie Frischa (Makkabi). W koguciej Rapacz (Wisła) odniósł w finale zwycięstwo nad Mazurem (Garb.). W średniej wygrał Berhang (Makkabi) po pokonaniu w finale Grossa (Mak).

Do finału w wadze piórkowej weszli Chlipkiewicz (Wisła) i Harwey (Makkabi), w wadze lekkiej Morawa (Garb.) i Łukasik (Wisła), w półśredniej Rakoczy (Garb.) i Józefiak (Wisła). Finały w tych wagach rozegrane zostaną w nadchodzącą niedzielę.

SEKCJA BOKSERSKA SOKOŁA ZAWIESZONA PRZEZ PREZYDIUM SOKOŁA.

Zarząd sekcji bokserskiej krakowskiego Sokoła został zawieszony przez prezydium Sokoła za rozegranie meczu towarzyskiego z drużyną Makkabi (Sosnowiec) bez wiedzy prezydium i wbrew uchwale walnego zgromadzenia, które zabroniło rozgrywania meczów z drużynami żydowskimi za wyjątkiem mistrzowskich.

Wspomniany mecz zakończył się porażką Sokoła w stosunku 1:15.

Radio

„JAKIE BYŁY I GDZIE POCZĄTKI CHRZEŚCIJAŃSTWA W POLSCE?" Opowie dr Jan Dąbrowski, prof. U. J. w dziale „Zagadnienia" w środę, dnia 9 bm. o godz. 20.30 przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni. W odczycie tym poruszy prelegent kwestię początków chrześcijaństwa jeszcze przed chrztem Mieszka I. w Polsce, dyskutowaną w naszej nauce. Omówi problem walki chrześcijaństwa z pogaństwem, powstanie polskiej hierarchii kościelnej i związek jej rozwoju z terytorialnymi postępami chrześcijaństwa.

KONCERT KAMERALNY. Twórczość kameralna Schumanna, obejmująca szereg dzieł o niewątpliwej wartości nie należy do popularnego repertuaru kameralistów. Toteż audycja, którą nadaje Rozgłośnia krakowska we środę dnia 9 lutego o godz. 20.00 zainteresuje muzykalną rzeszę radiosłuchaczy. Zostanie wykonane trio fortepianowe przez zespół w osobach Marii Bilińskiej-Riegerowej, fortepian. St. Mikuszewskiego — skrzypce i J. Makowicza — wiolonczela.

Programy stacyj radiowych:

CZWARTEK, DNIA 10 LUTEGO 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; — 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.15 Pieśni i tańce śląskie; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Wiedza i książka; „Skóra człowieka"; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka ogólna; 18.25 Program na jutro; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 Słuchowisko: „Krzysztof Kolumb na Morzu Sargassowym"; 19.47 Muzyka lekka z płyt; 20.05 Pogadanka aktualna; 20.15 „Kuligiem do morza" — muzyka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Muzyka taneczna; 21.45 Szkic literacki; 22.00 Koncert kameralny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka operowa z płyt; — 15.10 Lektura pobiednia; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Utwory na dwa fortepiany; 18.40 Dokąd jechać w święto 18.45 „Co zrobiono na stadionie miejskim"; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 19.47 Muzyka lekka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Koncert solistów; 14.20 Przy czarnej kawie (płyty; 15.00 „Gawęda regionalna"; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „Starość piękna, starość miła" — pogadanka; 18.20 Młoldzież lwowska przed mikrofonem; 18.40 Listy i programy"; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55 Program na jutro; 19.47 Muzyka z płyt; 23.00 „Z albumu speakera".

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 „Karnawałowe nastroje (płyty); 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Muzyka z płyt (chór Dana); 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Muzyka fortepianowa; 18.40 Program na jutro; 18.45 Lekcja języka polskiego; 19.47 Muzyka lekka z płyt; 23.00 Krótki koncert muzyki polskiej z płyt; 23.10 Skrzynka francuska.

Programy zagraniczne: godz. 18.30 **Lille** Kwadrans polski; 20.10 **Hamburg** „Ptasznik z Tyrolu"; 20.15 **Radio Romania** Koncert symfoniczny; 20.30 **Florencja** „Luna Park" — operetka; 20.30 **Monte Ceneri** Koncert symfoniczny; 21.00 **Mediolan** „Manon" — opera; 21.15 **Deutschlandsender** „Pamięci Ravela" — koncert; 21.15 **Budapeszt** Sonaty fort. Beethovena; 22.20 **Wiedeń** „Pamięci Karola Szymanowskiego" — koncert.

Dziwolągi „dekretowe"

Stosowanie listopadowego „dekretu emerytalnego", dzielącego emerytów na tzw. „zaborczych" i „polskich", było wykonywane w sposób rzeczywiście bardzo interesujący, jakkolwiek nie dla wszystkich dobrze zrozumiały.

I tak na przykład. Było sobie dwu urzędników kolegów, p. X. i p. Y. Obaj mieli jednakowo po 34 lat służby, w tym po 20 zaborczych, zaś po 14 polskich.

Ypsylon i Iks byli obaj chorzy i wyczerpani służbą. Ypsylon zgłosił się chorym i komisja lekarska orzekła, że jest niezdolny do dalszej służby. Doliczono mu więc brakujący rok do pełnej wysługi i przeniesiono go w stan spoczynku.

Iks, mimo że czuł się również chorym, z powodu przesadnej (jak się następnie okazało) sumienności, widząc przed sobą tylko już ostatni rok służby, nie zgłaszał się chorym i jak mógł, dociągnął sumiennie ostatni rok służby do końca i wówczas przeszedł normalnym trybem na emeryturę. Jak zobaczymy, zemściło się to potem na nim. Na emeryturze zastał Ypsylona jako już jednorocznego emeryta. Obaj mieli równej wysokości pobory, jako, że obaj byli w jednej grupie i stopniu (szczeblu) płac.

Tak zastał ich obu listopadowy „dekret emerytalny". I teraz stało się coś nieoczekiwanego.

Oto bowiem Iksowi obcięto 5 lat służby zaborczej i wyznaczono mu pobory o okoł 70 zł miesięcznie niższe. Ypsylonowi natomiast dotychczasowej wysokości poborów nietknięto, mimo, że i jemu obcięto podobnie jak i Iksowi owe 5 lat służby zaborczej. Dlaczego? Oto bowiem w miejsce owych obciętych lat służby „zaborczej", doliczono mu dodatkowo 5 lat służby „polskiej" do poprzednio zaliczonego jednego roku, jako, że gdyby mu wówczas, gdy go uznawano niezdolnym, brakowało 6 a nie jeden rok tylko, doliczono by mu istotnie całe 6 lat. Mimo jednak, że mu wówczas brakowało jeden tylko rok a nie 6 (a sześć lat zrobiło się dopiero przez obcięcie dekretem ¼ części lat służby zaborczej „dodatkowo"), to jednak mimo to „dodatkowo" doliczono mu owe obcięte lata austriackie w formie lat... polskich. Miało to ten skutek, że Iks za swą gorliwość zapłacił utratą poborów o 70 zł miesięcznie, gdyż mimo złego stanu zdrowia, pełnił służbę do końca 35 lat, a nie odszedł o rok wcześniej na emeryturę, jak to uczynił Ypsylon...

Iks klął i zżymał się na swą głupotę, że ostatkiem sił dociągnął do pełnej wysługi lat, chcąc się okazać ofiarnym dla Państwa i sumiennym pracownikiem, zamiast znaleźć się o rok wcześniej w stanie spoczynku i leczyć się.

Ypsylon, w ciągu owego roku podleczył się i jest już z nim nawet dość dobrze, a przede wszystkim pobiera bez przerwy dotąd około 70 zł miesięcznie więcej od naiwnego Iksa...

Czy to nie budujące i pouczające?

PEREGRINUS.

Natychmiastowego zniesienia
dekretu emerytalnego domagają się emeryci

W niedzielę obradował w Warszawie powszechny zjazd delegatów zrzeszeń emerytalnych z całej Polski. Został on zwołany przez Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych. Przewodniczył obradom prezes S. Iglicki, referentem był dr Koncewski, który omówił wyczerpująco sprawę zniesienia krzywdzącego emerytów dekretu z 22 listopada 1935 r. W referacie zwrócono uwagę, że w ciągu niespełna 5-ciu lat, bo od 18 marca 1931 r. do 22 listopada 1935 r. emeryci stracili z górą połowę swoich zaopatrzeń emerytalnych, na które nie tylko dobrze zasłużyli, ale które też stanowiły ich oszczędności na starość, wpłacone we formie składek emerytalnych.

Po ożywionej dyskusji nad tym referatem, w której zabierał m. in. głos poseł ks. Lubelski, uchwalono rezolucję, w której zjazd domaga się natychmiastowego zniesienia dekretu z 22 listopada 1935, stanowiącego ciężką i niezasłużoną dla emerytów krzywdę, oraz wzywa zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych do poczynienia potrzebnych starań w tym kierunku, aby termin wejścia w życie ustawy uchylającej dekret, przesunięty został z lipca na 1-go kwietnia b. r., oraz, aby zniesiono opłaty nałożone na emerytów w zamian za uchylenie dekretu (4 proc. w pierwszym roku).

—x—

Projekt noweli do ustawy o reformie rolnej

Pos. Hyla zgłosił do laski marszałkowskiej projekt noweli do ustawy o wykonywaniu reformy rolnej z dnia 2 grudnia 1925 roku. **Projekt tej noweli ma na celu ożywienie i przyspieszenie tempa reformy rolnej.** Wielkie przeludnienie wsi, karłowatość gospodarstw rolnych, brak możliwości dodatkowego zarobkowania w szerszym zakresie rodzin gospodarstw karłowatych uzasadnia — zdaniem wnioskodawcy — **potrzebę upełnorolnienia gospodarstw karłowatych.** Gdzie tej możliwości nie ma, zachodzi potrzeba przejścia tej części ludności rolniczej na tereny państwa, gdzie zapas ziemi jest większy. — **Projekt przewiduje, że nieruchomości ziemskie, będące w posiadaniu osób, które nabyły je po 6. VIII. 1914 r., mogą być przymusowo wykupione, z pozostawieniem dla niego obszaru 35 ha.** Gospodarstwa źle gospodarowane mogą być wykupione na wniosek rady gminnej lub właściwego towarzystwa rolniczego, zgłoszony do wojewody. Na Kresach Wschodnich obszar posiadania projekt określił na 200 **ha,** oczywiście z wyłączeniem nieużytków. Ze względu na wysoką kulturę gospodarstw, obszar ogólny posiadłości danego właściciela bez lasów i nieużytków **ustala na 400 ha.** Corocznie do całkowitego wyczerpania ziemi ma być parcelowany, według projektu, **obszar 200 tysięcy ha rocznie.** Wynagrodzenie za przejętą ziemię przez państwo projektuje się do 5 proc. w gotówce (tak, jak wpłacają osadnicy), a 95 proc. w 3 proc. państwowej rencie ziemskiej. **Projekt przewiduje rygory prawne w stosunku do sprzedających ziemię, którzy nie stosują się do przepisów ustawy o reformie rolnej.** Szacowanie działek przy parcelacji gruntów państwowych dokonywa min. rolnictwa. Przy parcelacji prywatnej ceny na ziemię nie mogą być nadmiernie wygórowane i winny być dostosowane do cen pobieranych za grunta państwowe.

Kredyty opasowe pod rejestrowy zastaw bydła

Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyty pod rejestrowy zastaw bydła, przeznaczonego na opas. W grę mogą tu wchodzić jedynie sztuki zdrowe, które nie są niezbędne do bezpośredniego użytku w gospodarstwie i bez uszczerbku dla całości gospodarstwa mogą być przeznaczone na sprzedaż — po opasieniu. Przy zastawie do 10 sztuk bydła włącznie, o pożyczkę należy ubiegać się w terenowej Komunalnej Kasie Oszczędności, bądź Spółdzielni Kredytowej (kredyt zaliczkowy). Przy zastawie większej ilości sztuk — pożyczki udziela Państwowy Bank Rolny bezpośrednio (kredyt rejestrowy). Oprocentowanie kredytu wynosi 6 proc. w stosunku rocznym. Ponadto pożyczkobiorca ponosi koszty blankietów wekslowych, oraz przy kredycie rejestrowym koszty szacunku bydła, rejestracji umowy itp.

Kredyt płatny jest — w całości jednorazowo — najpóźniej do 1. VI. 1938 r. Wysokość pożyczki rejestrowej może wynosić 75 proc. wartości zastawionego bydła, zaś przy kredycie zaliczkowym, na sztukę: wołu zł 100, krowy zł 80, jałowizny zł 50.

Uruchomienie kredytów pod zastaw bydła jest szczególnie doniosłe dla województwa krakowskiego, gdzie hodowla tak znaczną odgrywa rolę w gospodarstwach.

40-godzinny tydzień pracy

W myśl uchwały rady naczelnej międzynarodówki włókienniczej na konferencji w Blackpoll w Anglii, mają się odbyć we wszystkich miastach, których organizacje zawodowe należą do międzynarodówki włókienniczej, masowe zebrania w terminie do 1 marca, celem zamanifestowania solidarności żądania wprowadzenia w przemyśle włókienniczym 40 godzinnego tygodnia pracy. Na zebraniach tych będą referować mówcy wymienni. W Polsce odbędą się takie zebrania w Łodzi, Białymstoku, Bielsku i we wszystkich ośrodkach, gdzie znajdują się zawodowe związki włókiennicze. Do międzynarodówki włókienniczej należy 13 państw.

—oOo—

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 9 LUTEGO. Św. Cyryla Aleksandryjskiego, Wyznawcy, Biskupa i Doktora; Św. Apolonii, Dziewicy i Męczennicy. Św. Cyryl Aleks., jeden z największych uczonych greckich Kościoła, bronił wiary przeciw herezji Nestoriusza. Św. Apolonia za mężne wyznanie wiary wycierpiała wybicie zębów i ogień. Śmierć poniosła na stosie w Aleksandrii za cesarza Decjusza.

Wschód słońca 7:05, zachód 16:37. Długość dnia 9 godz. 32 min.

——x——

Kronika krakowska

W ROCZNICĘ ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA. 10 lutego w 18-rocznicę odzyskania dostępu do morza obwód Kraków—miasto Ligi Morskiej i Kolonialnej, urządza tego dnia o godz. 17 w sali Domu Żołnierza, przy ul. Mogilskiej, uroczystą akademię. Druga akademia z tej samej okazji odbędzie się 11 b. m. o godz. 17 w sali bursy ks. Kuznowicza.

KONDOLENCJE ZW. INTELIGENCJI POLSKIEJ. Do ogólnej żałoby po zgonie wielkiego poety śp. Karola Huberta Rostworowskiego, przyłączył się również Związek Inteligencji Polskiej, przesyłając Wdowie wyrazy współczucia. K. H. Rostworowski był przed kilku laty prezesem Zw. Inteligencji Polskiej. Równocześnie Zw. Inteligencji Polskiej stosując się do życzenia śp. Zmarłego złożył za pośrednictwem Administracji „Głosu Narodu“ 25 zł na Bursę ks. Kuznowicza, zamiast wieńca na grób znakomitego pisarza.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY SODALICYJNEJ. Wystawa Sodalicyjna urządzona przez Sodalicję Mariańską Akademików U. J. w Krakowie, została przedłużona do niedzieli 13 lutego włącznie. Wystawa jest otwarta w godzinach od 11 do 18.30.

MUNDANTKI DOMAGAJĄ SIĘ UMOWY ZBIOROWEJ. Ostatnio odbyło się zebranie mundantek adwokackich z terenu Krakowa, poświęcone akcji mającej na celu zawarcie umowy zbiorowej. Mundantki będą się domagały zabezpieczenia im minimalnej granicy płac, 7 godzinnego dnia pracy, dopłaty za godziny nadliczbowe, urlopów płatnych itd.

UTWORZENIE OKRĘGU ZAGROŻONEGO PRYSZCZYCĄ. W ostatnim krak. Dzienniku Wojewódzkim, ukazało się zarządzenie o ustanowieniu na terenie województwa krak. Okręgu, zagrożonego pryszczycą, do którego włączony został obszar gmin położonych wzdłuż granicy polsko-czechosłowackiej na terenie powiatów żywieckiego, wadowickiego i nowotarskiego. W obrębie terenu zagrożonego wstrzymany został ruch graniczny zwierząt, zakazany handel domokrążny zwierzętami i drobiem i t. d.

CZARNY DZIEŃ LEKARZY. Wczoraj skazany został przez sąd okr. w Krakowie, lekarz spod Wieliczki dr M. K. za czyn nieobyczajny na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. Drugi lekarz dr J. Z. z Krynicy, skazany został przez sąd apelacyjny na 1 rok więzienia za dokonanie niedozwolonego zabiegu.

UKARANY STUDENT U. J. Sąd dyscyplinarny U. J. udzielił nagany studentowi III roku filozofii Popkowi za to, że bratu swemu, nie będącemu studentem uniwersytetu, umożliwił w listopadzie ub. r. w lokalu Koła Polonistów Stud. U. J. znieważenie narodowca mgr. Bielatowicza.

ZAGINĘŁA UMYSŁOWO-CHORA Teofila Zatorska. l. 74, zamieszkała ostatnio przy ul. Kościuszki 48. Zatorska jest wzrostu wysokiego, szczupła o twarzy pociągłej, czarnych włosach. Ubrana była w popielatą sukienkę, czarny płaszcz i kapelusz.

TRAGICZNY WYPADEK ARTYSTKI TEATRU M. W poniedziałek około godz. 10 wieczór przechodząca ul. Basztową artystka teatru m. siostra znanego kompozytora p. Anna Walewska, została przejechana przez pędzący z wielką szybkością motocykl pocztowy. U nieszczęśliwej ofiary wypadku wezwany lekarz Pogotowia Rat. stwierdził złamanie prawego ramienia, złamania kilku żeber i obrażeń wewnętrznych. P. Walewską przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Stan jej budzi poważne obawy.

ROZPRUCIE KASY W TOW. VITA. W Tow. Ubezpieczeń „Vita“ przy ul. Basztowej, nieznani sprawcy rozpruli ub. nocy kasę i zabrali z niej około 2 tys. zł. Kasiarzy poszukuje policja.

Komunikaty

NOWA FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA powstała w Krakowie. W dniu 2 lutego odbyło się poświęcenie przez ks. Infułata Kulinowskiego i otwarcie sklepu z przyborami do szycia i haftu firmy Karol Żypowski, przy ul. Floriańskiej, w domu Banku Gospodarstwa Krajowego. Powstanie nowej placówki kupieckiej powitać należy z radością jako objaw rosnącego wyzwalania się naszego handlu spod przewagi obcej, tym bardziej, że nowa firma jest oparta na solidnej podstawie materialnej i zaleca się towarami pierwszorzędnej jakości ze źródeł wyłącznie polskich, szczególnie wyrobami z artystycznych pracowni krakowskich. Każda z Pań pragnąca nowocześnie i gustownie przyozdobić mieszkanie, znajdzie tu sposobność zaopatrzenia się, już to w rzeczy gotowe, artystycznie wykonane i niedrogie, już też ma możność dobrania sobie odpowiednich materiałów, w celu wykonania własnoręcznie pięknej rzeczy do ozdoby mieszkania.

ZIEMIA I MORZE W GRAFICE. Gabinet Rycin Polskiej Akademii Umiejętności (ul. Straszewskiego 27, I. p.) urządził wystawę krajobrazów w grafice od XVI do XIX wieku. Wystawa otwarta jest w środy, niedziele i święta od godziny 11 do 1 w południe.

RODZINA, JAKO ŚRODOWISKO WYCHOWAWCZE. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt dr E. Estreicherowa we czwartek 10 bm. o godz. 18. w sali niebieskiej Domu Katolickiego. Sala ogrzana.

Praca doktorska krakowianki wykonana w samolocie...

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się we wtorek promocja **inż. Jadwigi Pitulanki na doktora filozofii. Promocja nastąpiła na podstawie pracy pt.: „Wyniki zastosowania samolotu do mikrobiologicznego badania wyższych warstw powietrza“, wykonanej przez doktorantkę nie w zacisznym laboratorium, lecz w warunkach niezwykłych, w samolocie, na wysokości od kilkuset do kilku tysięcy metrów nad ziemią. P. Pitulanka jest zarazem pilotką Aeroklubu krakowskiego. Przy wykonywaniu potrzebnych do pracy doktorskiej badań, musiała przezwyciężyć nie tylko trudności** materialne, jak koszt paliwa i zużycia samolotu, na którym musiała odbyć kilkadziesiąt lotów doświadczalnych. **Dzielna pilotka sama prowadziła w czasie tych lotów samolot, a równocześnie obsługiwała aparaty służące do zbierania materiału naukowego, rejestrowała wysokość lotu, czas, oraz miejsce wykonywania doświadczeń itd.**

Sfery fachowe zaliczają pracę doktorską p. Pitulanki do prac pionierskich w tej dziedzinie, niespotykanych do tej pory nie tylko w Polsce, ale również w całej Europie.

Doniosła konferencja w sprawach podatkowych w Krakowie

W Izbie Rzemieślniczej w Krakowie odbyła się konferencja w sprawach podatkowych, w której wzięli udział dyrektor departamentu Min. Skarbu dr J. Lubowicki, dyrektor Izby Skarbowej dr. Greger, pos. dr. R. Jahoda-Żółtowski, prezes Izby Rzemieślniczej i pos. Hyla dyrektor Izby Eust. Gaertner, wicedyr. Winiarski, prezes Zw. Rzemieślników Krak. A. Jarosz, oraz starsi cechów rzemieślniczych. Na konferencji tej zostały poruszone sprawy norm średniej dochodowości w rzemiośle, zniesienie świadectw przemysłowych, oraz sprawy ryczałtu podatkowego. Prezes Izby dr. Jahoda-Żółtowski zgłosił postulat uzwględniania przy małej reformie podatkowej ulg podatkowych dla tych mistrzów, którzy kształcą uczniów.

Dr Lubowicki odniósł się przychylnie do projektów rzemiosła okręgu krakowskiego, które zawarte były w memoriale wręczonym mu przez dr. Jahodę-Żółtowskiego, zapowiadając ich rozpatrzenie. Następnie Dr. Lubowicki przeprowadził rozmowy na temat obciążeń podatkowych, z delegacją właścicieli nieruchomości wiejskich leżących w okręgu Krakowa, prowadzoną przez posła Jasińskiego.

Ile restauratorzy krakowscy zarabiają na piwie?

Otrzymaliśmy nast. pismo: W I. K. C. z 3 bm. ukazał się artykuł pod tytułem: „Czy piwosze doczekają się zniżki cen piwa“. Autor artykułu bez przytoczenia bliższego uzasadnienia, w sposób oczywiście dowolny podał, iż restauratorzy zarabiają na piwie około 100 procent. W związku z powyższym Sekcja Restauratorów Chrześcijańskich przy Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie wyjaśnia co następuje:

Cena 1 litra piwa najpoważniejszych browarów t. j. żywieckiego i okocimskiego, wynosi loco Kraków 0.76 zł.. Cena 1 litra piwa w sprzedaży detalicznej wynosi w Krakowie z minimalnymi wyjątkami paru największych restauracji — 1.— zł. W ten sposób zarobek brutto na piwie wynosi przeciętnie *30 proc.*

Uwzględniając nadmiernie wysokie koszta handlowe w branży restauracyjnej należy przyjąć, iż *czysty zysk na sprzedaży piwa nie przekracza 6—10 procent.*

O zgodności z prawdą powyższego twierdzenia świadczy zresztą niezawodnie fakt, iż dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1937 przyjęto następujące normy średniej dochodowości dla przedsiębiorstw handlowych branży gastronomicznej: 1) restauracje z wyszynkiem trunków I kat. 25 prc. (od obrotu), 2) restauracje z wyszynkiem trunków II kat. 15 proc. (od obrotu), 3) restauracje z wyszynkiem trunków III kat. 15 proc. (od obrotu), 4) sprzedaż piwa butelkowego 10 proc. (od obrotu).

Powyższe normy, stanowiące w rzeczywistości granicę najwyższej dochodowości przedsiębiorstwa przy zastosowaniu której odlicza się ponad to czynsz za lokal handlowy, najlepiej charakteryzują gołosłowne twierdzenia o 100 procentowym zarobku na piwie“.

Piękny poranek kolędowy

Pięknym zakończeniem okresu kolędowego był poranek, zorganizowany w sali Bursy Ks. Kuznowicza, przez Koło Młodzieży Pol. Czerwonego Krzyża przy szkole im. św. Anny w Krakowie. Na program poranku złożyły się kolędy, odśpiewane przez chór dzieci pozostający pod sprężystym kierownictwem *ks. prof. M. Wojtusiaka,* oraz efektowne inscenizacje kolęd i piosenek ludowych, w opracowaniu *p. Marii Patryn-Święchowej.*

Młodzi wykonawcy poranku zbierali liczne oklaski publiczności, wypełniającej widownię. Podkreślić należy, że Koło Młodzieży P. C. K. przy szkole im. Św. Anny, pozostającej pod kierownictwem *p. Dobrowolskiej,* należy do najliczniejszych i wykazujących największą ruchliwość.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Środa 8. II. „Czemu kłamiesz najdroższa?“

TEATR M.: Czwartek 10. II. „On i jego sobowtór“

TEATR M.: Piątek 11. II. „Mężczyznom lepiej“.

ADRIA: 1) „W ogniu pocisków“, 2) „Poświęcenie“ (Robert Taylor).

APOLLO: „Robert i Bertrand“ (Dymsza. Bodo).

BAGATELA: „Brutal“ i rewia Hallo, tu dobry program.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 5 do czwartku 10 bm. włącznie „Znachor“ — Junosza Stępowski.

L. O. P. P.: „Bohaterowie morza“ (Fr. Bartholomew).

PROMIEŃ: Książę i żebrak.

STELLA: Handlarze żywym towarem (Droga do Rio)

ŚWIT: „Kościuszko pod Racławicami“.

SZTUKA: „Truxa“, (La Jana).

UCIECHA: Pod Paryżem. (Brian Aherne, Olivia de Havilland).

WANDA: „Motyl hiszpański“ w gł. rol. Jeanette Mac Donald.

Z teatru im. Słowackiego

„Bal maskowy“ — opera Verdi'ego. (Gościnny występ pp.: D. Badescu, N. Badescu, S. Tassiana, F. Platówny i J. Popiela).

Okres twórczości Verdi'ego, w którym powstał „Bal maskowy“, należy do najświetniejszych, dojrzałych lat pracy kompozytorskiej wielkiego romantyka muzyki włoskiej. Nie osłabią go wpływy niemieckie i francuskie — „Bal maskowy“ obok „Don Carlosa“ i „Aidy“ wskazuje na szczyty, do jakich podniosła się w drugiej połowie XIX wieku sława imienia Verdi'ego, który u schyłku swego życia wyśpiewa już tylko wspaniałe, nieśmiertelne „Requiem“. Dlatego dziś na dobro Opery krakowskiej zapisać należy to, że dała nam możność posłyszenia „Balu maskowego“ w kapitalnej obsadzie: pani Franciszki Platówny i rumuńskich gości — pp. Badescu i Tassiana. Dzieło Verdi'ego wystawione było przy tym reżyserskо przez p. Józefa Stępniowskiego z pietyzmem i troską o piękno zewnętrzne, jakie zasługują na najwyższe uznanie i pochwałę — umocniło przez to pozycję instytucji Opery w naszym mieście, wzbogaciło wydatnie jej tegoroczny repertuar i w pamięci miłośników muzyki silne i niezatarte pozostawiło wrażenie.

Dramatyczny sopran pani Franciszki Platówny, jako Amelii, brzmiał — jak zawsze — potężnie i miał w sobie głęboki, metaliczny dźwięk, a w miejscach dramatycznych podnosił się do stopnia najwyższej ekspresji. Arię w czwartym obrazie, po którym zerwała się burza oklasków, zaśpiewała p. Platówna ze szczególnym odczuciem dramatyczno-lirycznym. Partię hrabiego Ryszarda śpiewał p. Badescu, którego miękki i metaliczny, a przy tym silny i w momentach dramatycznych porywający słuchaczy tenor, podziwialiśmy już w „Trubadurze“ i w „Rigoletto“. Tę partię „Balu maskowego“ zaśpiewał p. Badescu ze swobodą i łatwością, jakie cechują największych artystów operowych. To samo należy powiedzieć o barytonie pana Tassianu (Renato) — za arię w akcie IV otrzymał artysta entuzjastyczne brawo. Partię pazia śpiewała pani Nia Badescu, której sopran liryczny z odcieniem koloratury, brzmiał miło — przy czym dodać należy, że pod względem malarskim stworzyła pani Badescu uroczą postać pazia. Dobre akcenty miała p. Pastówna (mezzosopran) jako wróżka, a pp. Jan Popiel i Adam Mazanek (bas) jako spiskowcy. Doskonale w reżyserskim układzie i w napięciu dramatycznym wypadła scena w końcu aktu IV i scena zbrodni na tle menuetu (akt ostatni), przy czym na szczególne wyróżnienie i uznanie zasłużyły sobie produkcje chóru Krakowskiego Towarzystwa Operowego i balet układu p. J. Cesarskiego. Orkiestrę prowadził dyr. B. Wallek-Walewski, któremu publiczność urządziła przed aktem ostatnim serdeczną owację.

A. W.

Ruch wydawniczy

SZÓSTY ZESZYT DWUMIESIĘCZNIKA „GOSPODARKA WODNA“.

Wyszedł z druku zeszyty 6 dwumiesięcznika „Gospodarka Wodna“, zamykając trzeci rocznik tego pisma. — Czołowymi artykułami w 1937 r. są prace: Inż. Edwarda Romańskiego p. t.: „Gospodarka wodna w Polsce“ (Nr 1), „Na przełomie“... (Nr 5), Prof. dr. Maksymiliana Matakiewicza, p. t. „Kiedy będziemy budować w Polsce drogi wodne?“ (Nr. 5), Inż. Włodzimierza Rabczewskiego pt.: „Wodociągi i kanalizacje miast polskich“ (Nr. 1), Inż. Juliana Misiaczka pt.: „Roboty wodnomelioracyjne z zakresu działalności Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych (Nr 2), i wiele innych. Poza tym „Gospodarka Wodna“ prowadzi stale dział „Z robót wodnych w kraju“, w którym zamieszcza niezwykle interesujące sprawozdania z prac, prowadzonych na terenie całej Rzplitej. Obszerne streszczenia z artykułów z czasopism krajowych i zagranicznych tworzą dział „Z literatury technicznej“, umożliwiając czytelnikowi śledzenie stałego postępu techniki, i służąc jednocześnie dużą pomocą przy projektowaniu i wykonywaniu budowli wodnych w kraju, co wobec — od kilku lat zaledwie — wzmożonego tempa robót wodnych w Polsce, ma bardzo duże znaczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Muszynie, ul. Piłsudskiego Nr. 224.
Km. 966/36 i t. d.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, Leon Faleński, mający kancelarię w Muszynie, przy ul. Piłsudskiego Nr. 224 — na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 marca 1938 r. o godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Muszynie, sala Nr. 5, odbędzie się w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Leszka i Anny Grabowskich w Worochcie — nieruchomości: I. lwh. 278 gm. kat. Krynica Zdrój las o pow. 17.843 m. kw., II. lwh. 405 gm. kat. Krynica Zdrój parc. oznaczona jako ogród przy ul. Pułaskiego o pow. 2007 m. kw. III) lwh. 444 gm. kat. Krynica Zdrój parc. rola powyżej ul. Pułaskiego o pow. 13.759 m. kw., IV) lwh. 572 gm. Krynica Zdrój parc. rola nad ul. Dra Ebersa o pow. 467 m. kw., V) 15/24 części lwh. 461 gm. Krynica Zdrój parc. rola nad ul. Pułaskiego o pow. 6.478 m. kw., VI) lwh. 1.271 gm. kat. Krynica Zdrój droga o pow. 799 m. kw., VII) ½ lwh. 1.277 gm. kat. Krynica Zdrój parc. łąki przy ul. Pułaskiego o pow. 3.369 m. kw., VIII) lwh. 1.278 gm. kat. Krynica Zdrój parc. grunt. nad ul. Pułaskiego o pow. 13.895 m. kw., IX) lwh. 1431 gm. Krynica wieś, parc. grunt. o pow. 3.021 m. kw. Nieruchomości te zostały oszacowane na sumę: I) złotych 9.280.96, II) zł 20.070, III) 4.815.85, IV) zł 1.401, V) zł 1.417, VI) zł 399.50, VII) zł 25.998.50, VIII) zł 56.608.75, IX) zł 604.20, cena zaś wywołania wynosi: I) złotych 6.960,72, II) zł 15.052.50, III) 3.611.74, IV) zł 1.050.75, V) zł 1.062.75, VI) zł 299.63, VII) zł 19.498.90, VIII) zł 43.456.56, IX) zł 453.15. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości: I) zł 928.10, II) zł 2.007, III) zł 481.60, IV) zł 140.10, V) zł 141.70, VI) zł 40, VII) zł 2.600, VIII) zł 5.660.90, IX) zł 60.50 i zezwolenie Wojewody Krakowskiego na nabycie tych nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Myszynie, sala Nr. 5.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Leon Józef Faleński.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu,
ul. Śmigłego-Rydza Nr. 9.
Sygnatura: Km. 1439/37 i łączne

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu ul. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 marca 1938 r. o godz. 10-tej w Grojcu, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Marii ks. Radziwiłłównej i Leopolda Ćwiertni w Grojcu, składających się z 5 luster, bufetu z płytą marmurową, bilardu karambolowego, witryny oszklonej, biurka inkrustowanego, 8 foteli, 100 belek drzewa budulcowego, 200 desek stolarskich, które to ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 5 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

CONCORDIA MERREL. 44

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

A jednak Jacqueline nie miała wyraźnego uczucia rozdziału. Byli tak blisko siebie, tylko przez drzwi. Nastrój pod dachem matki sprawiał, że ją jeszcze więcej ciągnęło do męża. Może przekonywała się, że to ostatecznie nie tak trudno grać w szczęście. Była przy tym wdzięczna Duanowi za jego stanowisko. Nie spodziewała się po nim takiej dobroci, przezorności, uprzejmości, zapobiegliwości i nawet gdyby chciała, to by się nie mogła oprzeć urokowi jego stosunku do matki. Rzucało się w oczy, że ci dwoje kochają się serdecznie. Coraz częściej myślała o nim z miłością w sercu, dziwiąc się sobie. Przez trzy dni była prawie szczęśliwa — pierwszy raz od śmierci ojca. Poranki Duan spędzał przeważnie w towarzystwie matki. Dziwnie było patrzeć, jak chodzi za nią po domu omawiając różne drobne plany lub na podwórzu poważnie przygląda się drobiowi lub kurom, czy też pokazuje, co jeszcze warto dodać do gospodarstwa. A zawsze biła od niego taka czułość, że Jacqueline ściskało w gardle ze wzruszenia. Duan, ten nieokiełznany brutal! Po drugim śniadaniu staruszka zazwyczaj szła się zdrzemnąć, a małżeństwo urządzało wycieczki w nieopisanie cudne okolice Cairnaig. Duan pokazywał żonie swoje ulubione zakątki z dni dziecińtwa. Jacqueline umiała dobrze chodzić. Co prawda przez pierwsze dwa dni górskie stoki, porosłe wrzosem, miejscami wysokim po kolana, dały jej się mocno we znaki, ale przyzwyczaiła się i nauczyła brodzić po wrzosowiskach. Nigdy nie myślała, żeby mogła czuć się tak dobrze w towarzystwie Duana. Czasami zabierali z sobą żywność i wracali dopiero na kolację.

Tak upłynęły cztery dni. Piątego rano Jacqueline otrzymała list od pani Beamont. Wrażenie było silne. Zapomniała o istnieniu rywalki. Tutaj łatwo było zapomnieć. Ale na widok tego listu zobaczyła ją w myślach jak żywą.

List brzmiał jak następuje:

„Droga pani!

Wpadłam wczoraj do Państwa i Koniszi powiedział mi, że bawicie w Cairnaig. Cóż to za chytre posunięcie,, że właśnie teraz zabrała Pani małżonka na zieloną trawkę. Zaczynam przypuszczać, że Pani ma w sobie więcej bojowego ducha, niż to się okazało w czasie naszej ostatniej, ciekawej rozmówki. Co za triumf skłonić go do wyjazdu, kiedy ja jestem w Londynie! Mimo to może mi pani wierzyć, że Jej trudy są daremne. Za wiele nas łączy — mnie i Hamisha, żeby Pani mogło się udać wyrugować mnie z Jego serca. Nasze kółko śmieje się z Pani wysiłków zatrzymania męża. Naturalnie wszyscy wiedzą, jak było. A cóż Pani wie? Wszystkim wiadomo, że Hamish zawsze był mój, jest i będzie mój. Toteż wszyscy Pani współczują. Niech Pani pamięta, że przeszłości nic nie odrobi, nic nie unicestwi. Co było, to się nie odstanie i nic Pani na to Swoimi wdziękami nie poradzi. Mówiąc o przeszłości, nie mam na myśli odległych czasów. Czy pani wie, jak on spędza czas? Z kim przestaje? Gdzie przebywa? Lekarzowi łatwo bywać tam, gdzie mu się podoba bez budzenia podejrzeń i u kogo mu się podoba. Może ukryć pod płaszczykiem pracy zawodowej mnóstwo rozkosznych przestępstw. Co Pani wie o jego życiu? Skąd Pani może wiedzieć, że nie kłamie, gdy na przykład opowiada, że był u chorego starca? Nie może Pani wiedzieć. Pozwolę sobie zwrócić Pani uwagę, że ja coś o tym wiem. W dziewięciu wypadkach na dziesięć Hamish nie mówi prawdy...“

Był jeszcze dalszy ciąg, ale ten ustęp wrył się w pamięć żonie Duana, co sprawiło, że przez cały dzień aż do wieczora truła się z całym przejęciem. Tak, że nie miała głowy myśleć o Fredzie. I teraz ten list! Każdy wiersz, każde słowo było obliczone na zadanie rany, na obudzenie podejrzeń i zresztą w tym celu pani Beaumont pisała. Była wściekła, że nie zastała Duana w domu, że wyjechał bez pożegnania. Wściekłość wzgardzonej kobiety nie ma granic, toteż Freda rzuciła się w wir kłamliwych niedopowiedzeń — (co prawda zawsze kłamała) — wbrew wszelkiemu rozsądkowi. Powinna była przewidzieć, że Jacqueline prawie na pewno zrobi scenę mężowi i w ten sposób wszystko się wyjaśni między nimi, lecz nie zastanawiała się. Napisała podły list w przystępie furii, nie myśląc o skutkach. Ale stało się, że Jacqueline przemilczała przed mężem doznaną przykrość. Starała się bowiem wmówić w siebie, że jej to wszystko nie obchodzi, że sam Duan jest jej obojętny, po cóż więc miałaby się przejmować jego zdradami?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.